

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — natomiast w dni poświęcone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów kultury i sztuki Witold Noskowski gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chelminowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 479

Poznań, niedziela dnia 18 października 1931

Rok XXVI

## Posiedzenia Klubu Narodowego

Warszawa, 18. 10. (Tel. wł.) We wtorek o godz. 10 z rana odbędzie się posiedzenie prezydium Klubu Narodowego, a o godz. 3 po południu parlamentarnego Klubu Narodowego. Obecność wszystkich konieczna. (w.)

## Projekt nowelizacji podatku obrotowego

Warszawa, 18. 10. (Tel. wł.) — Projekt nowelizacji podatku obrotowego, uchwalony przez Radę Ministrów, przewiduje stopniowe obniżenie stawek w terminach od 1 stycznia 1932 r. do 1 stycznia 1937 r. Na 1 stycznia 1932 r. miałyby być obniżone stawki z 5 proc. na 4 proc., od prowizyj przedsiębiorstw komisowych, z 1 proc. na pół proc. dla handlu hurtowego, z 2 proc. na pół proc. dla wydawnictw książkowych, z 2 proc. na 1 i pół proc. dla pracowni rzemieślniczych i przedsiębiorstw handlu detalicznego, z 2 proc. na 1 proc. dla domów bankowych, przedsiębiorstw budowlanych i młynów. (w.)

## Odwołane posiedzenie komisji spraw zagr.

Warszawa, 19. 10. (PAT.) Posiedzenie komisji spraw zagranicznych, które było wyznaczone na wtorek, dn. 20 bm., zostało odwołane.

## Rozpatrywanie dalszych protestów wyborczych

Warszawa, 18. 10. (Tel. wł.) W poniedziałek, 20 bm Sąd Najwyższy będzie rozpatrywał dwa protesty wyborcze z okręgu 28, to jest Krasnystaw. (w.)

## Komisja sejmowa robót publicznych

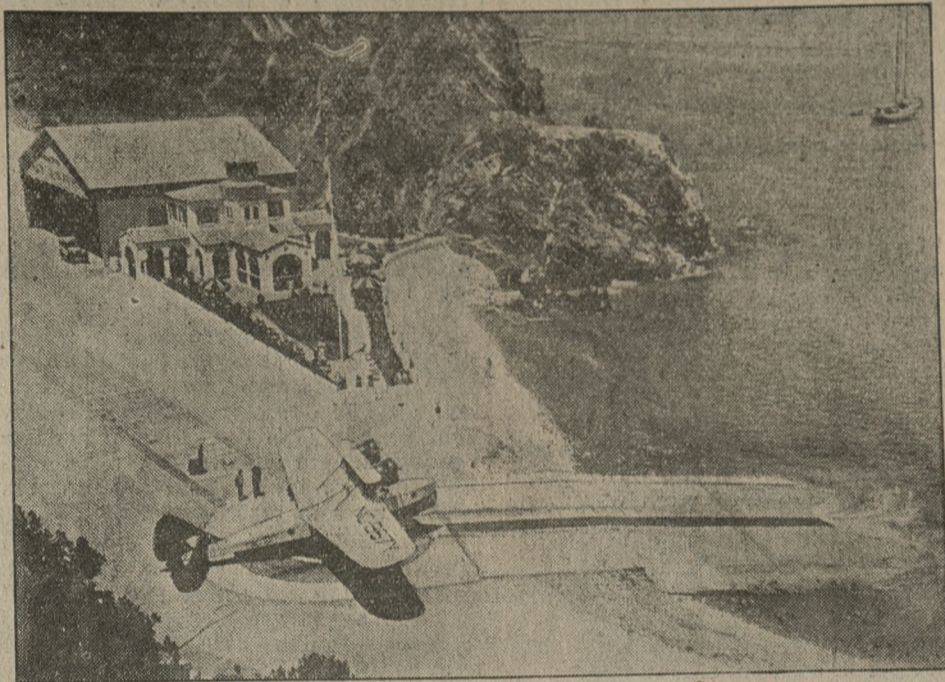
Warszawa, 19. 10. (PAT.) — Pierwsza bieżąca sesja posiedzenia sejmowej komisji robót publicznych zwołana została na wtorek, dnia 20 bm. Na porządku dziennym znajduje się wybór przewodniczącego oraz przydział referatów.

## Pod znakiem redukcji

Warszawa, 19. 10. (Tel. wł.) — Od 1 listopada będzie zniesiony urząd ziemski w Cieszynie. (w.)

## O skład komisji francusko-niemieckiej

Berlin, 18. 10. (PAT.) Po odroczeniu Reichstagu do lutego 1932 r., gabinet Rzeszy zebrał się wczoraj na posiedzenie, celem rozważania najbliższych zarządzeń w dziedzinie polityki gospodarczej i zagranicznej. Na posiedzeniu tem wyznaczona została delegacja, mająca wejść w skład komisji francusko-niemieckiej. Z ramienia rządu Rzeszy delegatami zamianowani zostali dyrektorowie ministerjalni Ritter z urzędu spraw zagr., Ernst z min. finansów, Posse z min. gospodarki, Sitzler z min. pracy, Koenigs z min. komunikacji i Sredli z min. wyżywienia. Przewodnictwem delegacji objął kanclerz Bruening w charakterze min. spr. zagr. Zastępcą jego będzie Trendelenburg, sekretarz stanu min. gospodarki. W najbliższym czasie nastąpią nominacje przedstawicieli pracodawców i robotników, mających wejść w skład delegacji niemieckiej.



Dojazd samolotem na przednią wyspę Catalina u zachodniego wybrzeża amerykańskiego. Zwiedzana często przez nowożeńców. Samolot tutaj ląduje na specjalnie urządzonej zajeździe i zawraca przy pomocy ruchomej tarczy do odlotu.

## Wniosek P. P. S. w sprawie autonomii dla Ukraińców

Warszawa, 18. 10. (Tel. wł.) — Ogłoszono obecnie wniosek klubu sejmowego P. P. S. w sprawie autonomii ziem Rzeczypospolitej, zamieszkałych przez większość ukraińską. Terytorjum autonomiczne mają stanowić: Wołyń, województwa tarnopolskie i stanisławowskie, część województwa lwowskiego, a z województwa poleskiego powiaty Kamień Koszyrski i Sarny. Językiem urzędowym ma być polski i ruski. Język biurowości wewnętrznej w samorządach zależy od postanowienia ciała samorządowego. Biurowość władz państwowych ma być prowadzona w województwie lwowskim w języku polskim, na innych zaś terenach w języku ruskim. Do spraw ustawodawstwa autonomicznego należałyby sprawy językowe, wyznaniowe, szkolne, organizacji władz administracyjnych.

sądowych, policji kryminalnej, sprawy przemyślowej, handlowej, rolnej, pracy, robót publicznych, kolei lokalnych, ustawodawstwa wodnego. Dochody prowincji, wpływające z ustawodawstwa autonomicznego, szłyby do skarbu autonomicznego, a o podziale między skarb państwa a autonomiczny, rozstrzygałaby osobna ustawa. Sejm Rzeczypospolitej. Władzę ustawodawczą sprawowałby sejm krajowy, a wykonałaby minister krajowy oraz rząd krajowy z siedmiu członków w randze podsekretarzy stanu. Miałyby istnieć dwa departamenty oświaty: polski i ruski, podlegające polskiej i ruskiej krajowej radzie szkolnej. Sądy krajowe sprawowałyby władzę sądową. Na czele ich stałby sąd apelacyjny we Lwowie. (w.)

## Konflikt japońsko-chiński na Radzie Ligi Narodów

Genewa, 18. 10. (PAT.) W ciągu dnia wczorajszego toczyły się obrady członków Rady w gabinecie sekretarza gen. Ligi Narodów. W naradach uczestniczyli wszyscy członkowie Rady prócz chińskiego i japońskiego. Narady dotyczyły stosunku paryskiego paktu Kelloga do konfliktu chińsko-japońskiego. Również usiłowano rozpocząć debatę na temat dalszych kroków, jakie Liga Narodów mogłaby podjąć celem zlikwidowania tego konfliktu. Przedstawiciel W. Brytanii, lord Reading, podkreślił konieczność natychmiastowego posunięcia naprzód akcji, wszczętej przez Ligę Narodów w tej sprawie. Z różnych stron wysuwano obiekcje, że przedstawiciel St. Zjedn. — jak wynika z oświadczenia złożonego przez niego na poprzednim posiedzeniu Rady Ligi — nie może uczestniczyć w naradach Rady, poświęconych sprawie rozwiązania konfliktu, która miałaby za podstawę pakt Ligi Narodów. Dyskusja dotyczyła prawie wyłącznie sposobu wpłynięcia na poważnione strony z tytułu paktu paryskiego. Zdecydowano ostatecznie, że państwa, reprezentowane w Radzie Ligi, które podpisały pakt paryski, wyślą do rządów chińskiego i

japońskiego jednobrzmiące noty, w których przypomną tym rządów zobowiązania, wynikające z paktu paryskiego, a w szczególności z art. 2-go tego paktu. Art. ten brzmi: Kontrahenci stwierdzają, że załatwienie wszelkiego rodzaju konfliktów lub sporów, jakiegokolwiekby one były natury i pochodzenia, może być dokonane jedynie na drodze pokojowej. Treść odnośnej noty została opracowana na pop. posiedzeniu Rady i wieczorem została przesłana interesowanym rządów.

## Wizyta dziennikarza franc.

Warszawa, 19. 10. (Tel. wł.) W Warszawie bawił dyrektor pism „Paris Midi” i „Paris Soir” p. Paul Gemon. (w.)

## Włoski minister lotnictwa w Budapeszcie

Budapeszt, 18. 10. (PAT.) Włoski minister Balbo przybył wczoraj rano z Bukaresztu do Budapesztu. Na dworcu powitali go przedstawiciele władz węgierskich.

## U kresu

(Fragment z powieści o Mateczniku)

Z młodniaków, długą, gęstą wstęgą zaległych u pobrzeża łąk i mszarów, wolnym sznurem, ostrożnie, za prowadzącą wysuwały się łąnie na dukt. Przecięły go, truchtem w drągowinę ciągnąc, ku rozsiadłym w jej głębi ostojom, w maliniak jesiennie i podszyt, gdzie zwykły dzień spędzać, krótki i niespokojny w samą porę pełni rykowiska. Ich śladem przecierał się rogacz. Nad czubami wątych drzew niósł wieniec, gałęzisty jak konary grube, ciemne a lśniące na sękach.

On, Szczęśliwy pan chmary posłusznej i wiernej, pełen żądy ale syt już sławy, syt zwycięstwa, i tym spokojem dostojnym jeszcze wspanialszy, dufny w sobie, w przemocy nad resztą. Pomrukiwał. Znaczył się głos jego i niósł jeleniom wzmowniej, niżeli ryk szeroki, rozrzućnie głośny młodych, niezaprawionych w harcach, nieznających wielkiego turnieju. Wiedziały byki w dalekich, błękitnych kłębach zagajen trwające że nie sposób utarczki z nim szukać — schodziły z drogi. A na tę chwilę jego pomruku i przejścia cichy pobliskie, tylko z dala w zorzach późnego rana huczał ryk donośny, niedoświadczony, zbyt jasny i nazbyt gromki, aby spokój zwycięzcy zakłócić, albo uwagę zatrzymać.

Drgnął nagle rogacz mocarny. Jak nieuchwytny promień przeszło go nawskroś znane, przykre odczucie — wiatr zdradzały wroga. Przeniknęło weń, napiwszy zmysły: człowiek był w lesie nad ranem, przehodził, albo ił czai się jeszcze? Nie słycać znikąd, wiatr się już rozproszył już stracił, nie zaciekawia, nie budził trwój pozwala znowu zapomnieć... Ni to przecuciem jednak, jakby lekko zamgloną obawą spełniony, podejrzeniem zapadł do wnętrza, trwał jeszcze wzmoczoną uwagą.

Dźwigał się leb rosochaty patrząc ku łąniom, które daleko przed nim w las pociągawszy czekały teraz, rozwierszone gromadą w głębi. Wolno odwrócił się jeleni. Za nim, jasną smugą, błękitnie rysował się w dole kres lasu, przelierała skroś puszystych kłści łąka wiodąca w Matecznik. Namyślał się kędv iść? Ominął tym razem opuszczoną oddawna ostoję. Nieskoru mu było przeprawiać się przez bagno. Wiedział — wróci, gdy tylko przebrzmi miłosna pora jesieni. Wróci na odpozynek po dniach włóczęgi szczęśliwej na śladach umiłowanych. Wróci...

Znowu zbudziła w nim uwagę niezwyczajną ruchliwość łąń. Zbiły się nagle i niespokojnym truchtem ruszyły naukos, zpowro'em. Nie rozumiał, wiodą się przecież w ostoje źródleśne, nie godził się aby wracały. Trzeba im drogę przeciąć, trzeba płochę nawrócić!

Ruszył wolno, wolno przez wąski dukt w las pni wysokich ciągnął. Nie przecuł. Straciło się ostrzeżenie ledwouchwytne wiatru i lasu. Przejął się przestrogą wiotką jak tchnienie mroku, lecz o niej zapomniął, inną myślą zajęty.

Czekało u kraju gestwy niebezpieczeństwo. Pomruki zdradziły jelenia. I łąnie przed nim idące. O pień nisko oparta drąga czekając cierpliwa, ciemra i gładka linja luf Przedblysk śmierci promieniował od czarnych wylotów. Sposobiła się, jak piorun rażąca, drobne oka złośliwie utkwione w przestrzeni, gdzie chwilę przedtem łąnia-przewodnica, wynikawszy bezgłośnie z gęstwiny zatrzymała się, wietrząc ostrożnie.

Nie mogła słyszeć krwi w skroniach bijącej i oddechu krótkiego jaki czyhał, wzruszenie i lękiem u pnia opodał, przy dukcie. Przeszła. Sadzi-

ly za nią lekko i beztrąsko inne. Po- ciągnęły sznurem w las wysoki, roz- prasząc się pomiędzy pniami. Wi- dział je jeszcze błysk oczu rzucony niespokojnie i szybko ich śladem, za- trwożył się i razem nadzieją rozświet- lił postrzegłszy, jak się spodem zatrzy- mały, jak oglądały się na drogę codo- piero minioną, jakby czekając. Zbyt dobrze zresztą pamięta się mruknięcia odgłosy grube i urwanie i łomot gałęzi w gąszczu opadającym ku łące, aby nie wiedzieć.

A właśnie łaniom wiew niespodzia- ny przyniósł daleki ale wyraźny pach. Strwożyły się czekające rogacza, że zamiast niego obcym, groźnym od- wiatrem przez las powiało. Nawróci- ci, chcąc skrócić przestrzeń dzielącą — nazbyt się poszerzyła niebezpiecz- nie, zalek nieci, nie przywykły do braku nieodstępnej na śladzie korony jele- nia-władcy.

I ujrzały go, jak się właśnie wy- suwał rozpięając zwarty gęszczar so- sny na drogę, jak łeb podniósł i już wietrzył ku nim. U pnia, oczy wzdłuż brzegu zagajnego przez szkła patrzą- ce, błysnęły światłem. Płowy tułów, przekreślony gałęzią wolno wynikał z ciemnej zieleni igliwia, zasłonił jej dalszą, już niebieskawą przestrzeń, odciął się na niej kształtem w snach szukany, o łbie wyniosłym, rozkwit- ającym w rosochy o lśniących czu- bach.

Krótko szczechnął naciśnięty przy- śpiesznik. Tętnice ogniem nabiegły, oczy wpiły się w cel.

Jakby nagłą bliskością zasadzki zbudzony zatrzymał się jelen, wy- szedłszy na dukt. Miarkował nieu- chwytne zamknięcie powietrza w ci- szy, zmaconej jeszcze przed chwilą przecieraniem się skroś zagajnika. do- rozumiał się znaku w przestrzeni, ja- kowejsz przestrogi niewyraźnej a nieu- ciszonej... Zastanowiły się łanie i ska- mieniały chmarą, czujnie ku niemu poglądając z lasu.

Wyłoty podwójnego sztucera oparły się na jeleniu. Ledwoznacznie poru- szył się sztucer w kurczowym uścisku rąk. Wzdłuż przednich biegów sunę- ło przedłużone po łufach spojrzenie. Dotknął celownik brody, ciemno pod łbem porosłej — zatrzymał się, drob- nem drganiem na komorze osadzony.

Przymrużone już oczy zimne, wy- siłkiem wbiły w nią jako złe ostrza! Zaparł się oddech i chyba rozsądzi skronie, krwią huczące. W napięciu wszystkich sił lekką dotyk stalowego języka spustu.

Łomot głuchego wystrzału rozdarł szarobłękitną, cichą obojętność ran- nej przestrzeni śródleśnej.

Cisnący, krótki świst uderzenia przeszył rogacza nawskroś. Spięty bólem skoczył, szczupaka dał ostro w powietrze — i zwałił się rażony bez- władnie. Zrulował w ogień. Leży.

Przy drzewie, gdzie czaił się ten strzał, radość rozrosła się nagle bez- mierna i aż nieprzytomna. Przez las galopem tętniły spłoszone łanie.

Obudził się błyskiem światła z przerażenia, z mrocznego bezwładu, strzelany jelen. Zerwał się nagle moc- nym rzutem biegów. Nawrócił w za- gajnik, naślęp wałąc, resztki mocy dobywszy. Czuł, że na długo jej nie starczy.

Przewodziła zwierzowi, przebitemu żywym ogniem rany jedna, uparta chęć, ostateczna, mocniejsza nad bli- ską śmierć. Przez łąki, jakby w zba- wienie, na Matecznik się jeno prze- prowadziła...

Nie kluczył i nie kołował, prosto wiódł się, tą najkrótszą drogą. Przysta- wał siły nabierając, szukał przejść łat- wiejszych, utrzymując nadzieję się krzepił, by ruszyć, by brnąć, aby do- trzeć!

Już miał za sobą zradną puszy- stość sosen, już w oczerzety się wparł pośródłaczne, ale farbę tracił wciąż obficie, wskroś przeniknięty śmiercią. Staniały się smugi ciemne na świe- caczach. Krwawymi bluzgami charczał, pieniały się w chrapach ciągle gęściej i ciężko krzepły...

Kiedy się strzałem powalony jelen podźwignął nagle i w zagajnik runął, człowiek-wróg, który radośnie był wy- szedł z ukrycia, nie zdążył drugi raz strzelić. Pociągnął wprawdzie łufami za zwierzem, ale zamknęła się za nim gestwina, nim strzał padł. Na- dzieją gnany biegł teraz ku miejscu, gdzie jelenia pierwszą kulą zwałił. Czyba ciężko ranny nie mógł ująć da- leko? Znajdzie go zaraz, myślał, rę- kamij zmierzy konary poroża, o jakim sława na całą okolicę szła długie lata.

Rozpryskany ślad farby czerwieni- ał na trawach zgniecionych, kału- żami wokół bluznęła, kiedy zwierz runął.

Ale byka nie było już w sośniaku obok.

Napróżno szukał go człowiek i dziś i nazajutrz. Rosy nieprędko zmyły krwawy szlak, jakim się powłókił ran- niony. Cicho było w okólnym lesie. Pusto było, jak gdyby z grzmotni- cciem tamtego wystrzału jesień się miała posunąć i schylić, objawszy ży- cie wszelkie i las, bez ratunku.

Lagodnym stokiem opadało wzgó- rze ku łąkom, gaj się przeredzał. — Środkiem szeroko rozciągniętych ba- gien rosła zamglona dała, przyciem- niona od spodu sitowiem kępa drzew na wyspie niedostępnej, Matecznik.

U kraju łąk odnalazł człowiek trop. Psa-posokowca podprowadził do nie- go na smyczy i tutaj puścił. Pies ru- szył prosto przez moczar, tracił się w nim i zapadał, ale kierunkiem upar- tym powiedział jasno, niezbitcie, że ranny zwierz doszedł wyspy, że na niej ostaną konary niespotkanego wienca, najpiękniejszego z jeleni.

Zrozumiał człowiek. Jednak zamy- ślem twardym zrodziła się już i rosła wola przebrnięcia za wszelką cenę,

## W kraju i w świecie

### Bolączki

Ponowne zebranie się Sejmu nastra- ja myślicieli z B. B. do ogólniejszych rozważań obecnego stanu rzeczy u nas zarówno na gruncie sejmowym, jak na krajowym wogóle. Rozważania takie im są obszerniejsze (jak np. w lwow- skiem Słowie Polsk. nr. 282), i im wię- cej mają zaczepnego rozmachu, tem też więcej zawierają, jak zwykle w takich wypadkach, mimowolnych wyrzutek o własnych troskach. Bolączki wylażą po drodze na wierzch.

Uwaga jednego z mówców sejmow- ych, przeciwnych rządowi obecnemu, iż opozycja nie zdoła nigdy przekonać większości B. B., która staje na baczność i uchwała wszystko wedle woli rządu, pobudza wyraziście myśli grupy rzą- dowej do wypowiedzenia takiego oto poglądu:

„Mówca opozycyjny nie zdawał sobie sprawy, że, kpiąc sobie z owego karnego stawania na baczność większości, drwi nieopatrznie z samej zasady systemu pa- lamentarnie demokratycznego, którego istotą i największą podobną cnotą czy zaletą jest karna solidarna większość, skupiona bez zastrzeżeń koło rządu, któ- ry nią kieruje i który ona świadomie po- piera”.

Oto pierwsza bolączka na wierzchu, a jak syknięcie z bólu brzmi to nieocze- kiwane: bez zastrzeżeń. To bowiem, że większość popiera rząd i nawet okazuje zalete karności, jest zjawiskiem rzeczy- wiście znanem i nawet dodatkiem. Ale bardzoby się zdziwiła każda większość angielska, czy francuska, czy jakakol- wiek inna, gdyby jej powiedziano, że popiera lub ma popierać rząd z tym właśnie dodatkiem: bez zastrzeżeń. Gdy- by tak było, rządy byłyby niewzruszal- ne, a przecież bieg życia politycznego w stosunkach rządowo -parlamentarnych jest pasmem zmian, wynikających wła- śnie stąd, że większość lub część więk- szości przestaje popierać rząd, bo ma zastrzeżenia, wskutek czego rząd pozos- taje bez większości i ustępuje. Dopiero na nasz swojski użytek trzeba przemy- ślać bolesny dodatek: bez zastrzeżeń.

Pozatem zaś dotknięcie tej bolączki wywołuje wcale dotkliwy skurez w ca- łem ciele szerszego już pojęcia: więk- szość. Bo są w stosunkach rządowo - parlamentarnych większości rozmaite. Są większości, które — wyłaniają rząd, co jest prawidłowe. Są większości, które rząd — wyłania wyborami, co jest kalekie i sromotne. W tych warunkach, jak djabeł od święconej wody, powin- nien nasz obóz rządowy stronić od zes- tawiania się z tem, co w świecie do- brych obyczajów państwowych nosi miano: większość.

Oto żalosne wyniki próby mówienia o — zasadach systemu demokratyczno- parlamentarnego ze strony rządzącego obozu, który chełpi się, że oparł na — demokratycznych wyborach większość — parlamentarną, a zapomina o starej i dobrej wskazówce: nie mówić o strycz- ku w domu powieszzonego.

Dalsze spostrzeżenie pełne jest wy- lewnej troski o stan duchowy opozycji:

„Opozycja jest poprostu wewnątrznie wyjałowiona, pozbawiona wewnątrznej prawdy i wiary, samopoczucie opozycji jest fatalne. Wolają, krzyczą i grzmia- z trybuny sejmowej, ale temu werbalnemu hałasowi nie odpowiada, nie wtóruje w- wnętrzną pasją, miłość dla słów, które usta leją. Ten fakt psychicznego zała- mania się opozycji zaobserwować może z łatwością każdy, nawet mierny psycho-

Najpoważniejsza w Europie fabryka samochodów ciężarowych i autobusów poszukuje fachowego, ustosunkowanego i finansowo odpowiedzialnego

## reprezentanta

na wojew. Poznańskie, celem sprzedaży komisowej samochodów. — Szczegółowe oferty sub.: „COMO“ do Rudolf Mosse, Poznań, ulica Wroniecka 12. Tp 417

choć dziś jeszcze z drogi na ostrów musiał odwołać psa.

Rwały się właśnie daleko przed nim ze stawów szuwarnych czaple i przygarbione w locie, w klucz się wzbliwszy, poszły gęgotac przez szare niebo.

Al. Janta - Połczyński.

wątpliwości, po której stronie są powo- dy załamania się w rozpędach.

Nie bez zadowolenia czyta się wre- szcie dalsze z kolei odkrycie w obozie rządzącym, który mocnym nadymaniem się w stronę opozycji stara się ukryć swoją własną słabszą stronę:

„Wszystko wyżej powiedziane, aż nad- to jasno wykazuje, że nie w opozycji rozbitej i anarchicznej wewnątrznie, znaj- duje się najniebezpieczniejszy przeciwnik rządu i jego obozu. Z opozycją taką, ja- ka jest, rząd może i musi się nie liczyć, jeśli konsekwentnie i zwycięsko w imię dobra państwa walczyć ma z kryzysem. Trudności istotne i naprawdę dla Pań- stwa niebezpieczne kryją się, względnie odsłaniają się z dniem każdym coraz bardziej gdzieindziej. Leżą one w samej naturze przeżywanego kryzysu i w meto- dzie podchodzenia do zwalczania go, ja- kiejką używają dziś wszystkie państwa, do- tknięte kryzysem, a więc i Polska.”

My to już od samego początku, od- razu po przewrocie z maja 1926, przez pięć lat zgórą powtarzamy, że głów- nym przeciwnikiem obozu rządzącego nie jest opozycja, ale własna jego nie- zdolność sprostanania zadaniom pań- stwowym. Zawsze widoczne było, że zadania te przerastają niepomiernie umiejętności gospodarze i polityczne grupy, która umiała chwycić władzę, co jednak nie dało jej jeszcze wiedzy, niezbędnej do spełniania obowiązków rządu w wielkim państwie. I do dziś dnia, a nawet coraz widoczniej, istnie- je przepaść między nikłym przygotowa- niem grupki istotnie rządzącej, wraz z wszelkimi jej przyrostkami, a ogromem zadań państwowych w co- raz trudniejszych okolicznościach.

W tym względzie niema istotnego podobieństwa między naszym krajem a zagranicą. W innych państwach trudności ogólnostanowiowym prze- ciwstawiają sposoby obronne ludzkie, którzy się na tem rozumieją, mając potemu wiedzę, doświadczenie, przy- gotowanie i poważną miarę. U nas doskakują nieoczekiwanie do tych trudności ludzkie, którzy się na tem zu- pełnie nie rozumieją, nie mając żad- nej wiedzy, żadnego doświadczenia, żadnego przygotowania do stanowisk, na których się nagle znajdują ku po- wszechnemu nieraz zdumieniu, nie mó- wiąc już o braku jakiegokolwiek miary osobistej w światowym znaczeniu. Jest to różnica bardzo wielka i brzemien- na w następstwa.

Rozejrzenie się dokoła siebie jest zawsze pożyteczne. Szczególnie na zakrętach. W chwili ponownego przy- stąpienia do prac ustawodawczych, przyspieszonych ciężkimi kłopotami gospodarzo - skarbowymi, jest się na zakręcie, zachęcającym do poważne- go namysłu. Ale nic z tego tym, któ- rzy wola trwać w ludzeniu innych, nie dostrzegając, że ludzka już tylko siebie samych, bo inni nie wierzą i wierzyć już nie mogą.

Stanisław Stroński.

## Echa ciężkiej katastrofy w Gdyni

### Sprawy nieszczęścia w więzieniu śledczym

Gdynia, 18. 10. (Tel. wł.). Dyrek- tor gazowni inż. Wieleryński, nac. inż. Mogilnicki i monter Barański prze- bywają nadal w więzieniu śledczym w Starogardzie. Dochodzenia przeciw nim prowadzi się w kierunku niedostatecz- nego zabezpieczenia przewodów gazo- wych i stosowania mieszanki gazowej, której nie przewidywała umowa, zawar- ta z miastem.

Przed sądem, który przypuszczalnie odbędzie się w styczniu lub w lutym roku przyszłego, odpowiadać będą wy- mienieni za śmierć 13 i rany 7 osób, spowodowane ich niedbalstwem i lek- komyślnością.

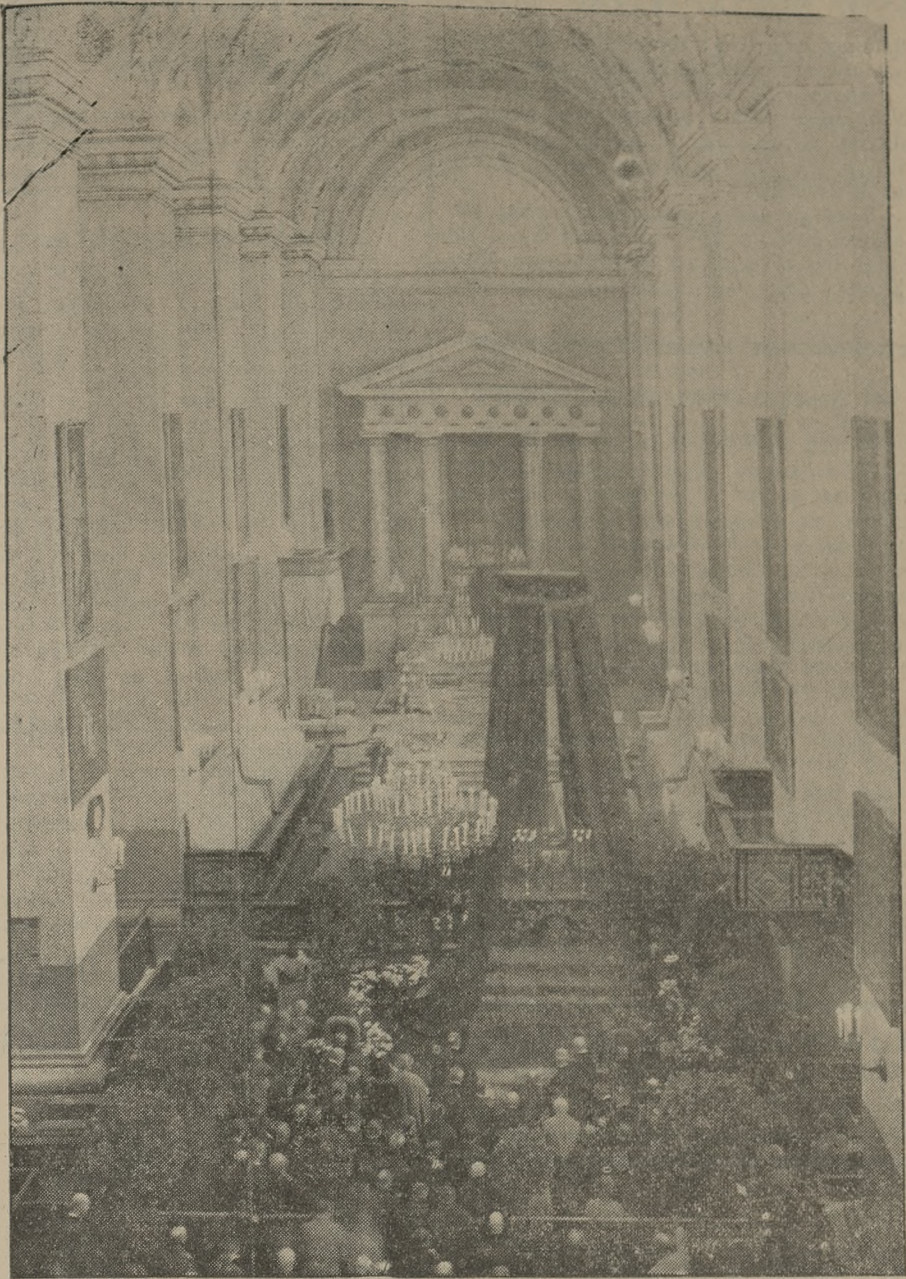
Gdynia, 18. 10. (PAAT.) Wydział cywilny sądu okręgowego w Starogar- dzie z siedzibą w Gdyni ogłosił wzo-

raj w poł. wyrok w procesie, wytocz- onym przez Z. U. P. T. o nałożenie are- sztu na cały majątek zakładu gazowe- go w wysokości 200 000 zł w związku z niedawną katastrofą domu miesz- kalnego Z. U. P. U. Sąd zezwolił na nałożenie aresztu, jednak areszt ten będzie wtedy wykonalny, o ile Z. U. P. U. złoży do sądu kaucję w wysoko- ści 100 000 zł.

### „Sanacyjno” - żydowska gospodarka w Przemysłu

Warszawa, 18. 10. (Tel. wł.) — „Sanacyjna” rada miejska miasta Przemysłu przemianowała na wnio- sek B. B. nazwy niektórych ulic. Mię- dzy innymi nazwano jedną z nich ul. Einsteina, a inną Szaloma Ascha.

## Nad szczątkami królewskimi



Jak już donosiliśmy. — w Katedrze Wileńskiej znaleziono przy umacnianiu fundamentów, pod presbiterjum sklepienie, w którym spoczywają szczątki króla Aleksandra Jagiellończyka, królowej Elżbiety. — pierwszej żony króla Zygmunta i jego drugiej żony Barbary. Nad wejściem do sklepu postawiono wspaniałą katafalkę według projektu prof. Ryszczycy, przed którym z wielkim zainteresowaniem zgromadza się codziennie tłum ludzi. *Fotogr. Bułhak*

## Dzień m'syiny

Na to przyszedł Zbawiciel, aby ludzie mieli szczęśliwe życie wieczne i wskazał na drogę prowadzącą do tego celu. Mówił zatem: Idąc nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je.

Zamiar Zbawiciela spełnia w dalszym ciągu Kościół święty i dla tego tak przejęty jest myślą Chrystusową Ojciec św. Pius XI papież-misjonarz Odzywa się on do wszystkich dzieci Kościoła św. gdziekolwiek na świecie mieszkających, aby, skoro sami już korzystają z łask Zbawicie-

a innym także dopomagali do nabycia tych darów. Stać się to może w taki sposób na jaki Ojciec św. wskazuje mianowicie przez wstępowanie do Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary, przez które wypełniając drobne na siebie brane obowiązki pomaga się misjom i misjonarzom.

Misjonarzy kapłanów jest około 14000 z których 90 proc. pracuje nad umocnieniem nawróconych w wierze św. a tylko 10 procent czyli około 1400 misjonarzy kapłanów stara się o nawrócenie pozostałych dotąd w cieniu śmierci wiecznej, w niewierze. Zatem ci misjonarze pracują nad nawróceniem całego miljarða czyli nad 1000 milionów pozostających dotąd w niewoli szatana. Tym należy przyjąć z pomocą, tym, którzy w pierwszych walczą szeregach przeciw piekłu tych mamy jako armja zapasowa wspierać.

Dla niesienia tej pomocy postanowił Ojciec św., aby na całym świecie w jednym dniu, jest to przedostatnia niedziela października, wierni modlili się o szerzenie królestwa Chrystusowego w krajach m'isyjnych a równocześnie składali teżof dnia (w kościele) ofiarę na jaką każdego stać, na misje katolickie.

Przez zapisanie się w poczet członków Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary przez spełnianie drobnych członkowskich obowiązków przez danie posłuchu głosowi Ojca św. Piusa XI i Najdostojniejszego z Papieżem złączonego Episkopatu

**w dniu 18 października**

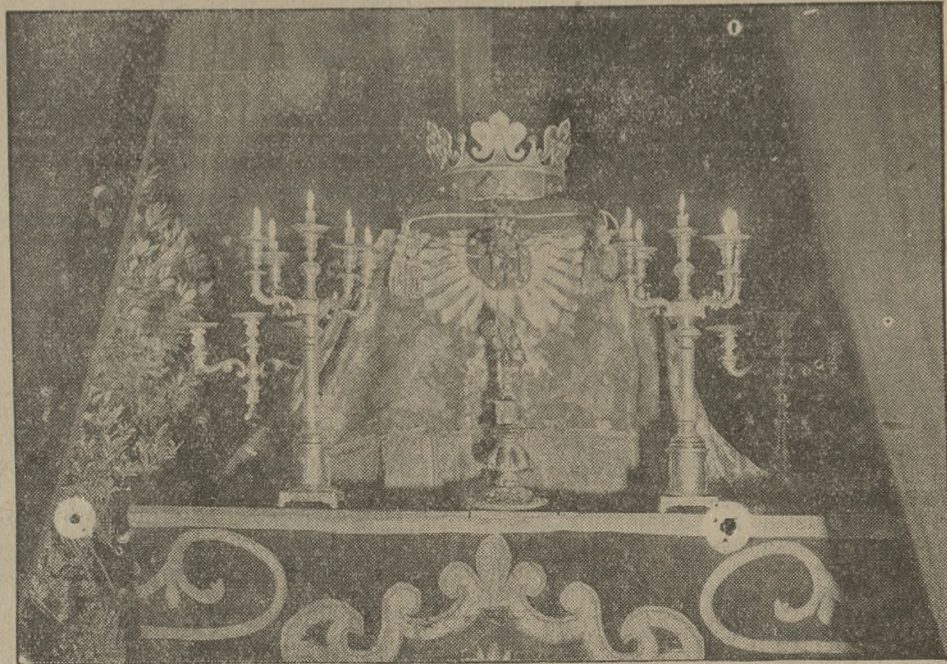
masz się stać misjonarzem tej wielkiej armji zapasowej podającej ręce misjonarzom, tworzącym armję frontową.

## Zjazdy niemieckich towarzystw śpiewackich

Piszą nam z Grudziądza:

Na zjeździe delegatów niemieckich kół śpiewackich województwa pomorskiego dnia 11 bm., na którym obecni byli liczni przedstawiciele miast i miasteczek pomorskich oraz delegat głównego zarządu towarzystw śpiewackich na Wielkopolskę i Pomorze, niejaki Pannicke z Bydgoszczy, uchwalono na wniosek delegata ze Świecia urządzenie wielki zjazd wszystkich pomorskich kół śpiewackich („Gausängerfest“), który odbędzie się w Tczewie względnie w Chojnicach. Zarządowi polecono, ażeby się niezwłocznie zajął przygotowaniem zjazdu, który będzie po-niekąd przeglądem sił i sprężystości tej wybitnie niemieckiej organizacji na terenie województwa pomorskiego.

Niektóre koła śpiewackie, np. koło grudziądzkie uchwalili poza-tem wysłać swych członków na wszerz-niemiecki zjazd tow. śpiewackich („Sängerbundfest“), który odbędzie się w maju przyszłego roku w Frankfurcie nad Menem; w planie przewidziane są poza-tem wycieczki do rozmaitych miast niemieckich. Organizację tego rodzaju imprez, co jest znamienne, uchwalają nasz współobywatele narodowości niemieckiej w czasach, kiedy kierownicy polityki Rzeszy Niemieckiej w swych przemówieniach godzą otwarcie w całość granic państwo polskiego..



Fragment z dekoracji katafalku z insygniami królewskimi. *Fotogr. Bułhak.*

## Święto Muzyki Polskiej

Wielki Koncert Symfoniczny

III.

W tym samym stosunku co do Karłowicza pozostaje Fitelberg i do Szymanowskiego, którego wszystkie dzieła orkiestrowe — od najwcześniejszych opusów — wykonywał pierwszy, będąc od początku do dzisiaj ich stałym, gorliwym, głęboko oddanym i najbardziej powołanym wykonawcą.

Ewolucja twórczości Szymanowskiego przechodzi cała pod ręką Fitelberga niejako i jest mu w swych najgłębszych tajnikach i przemianach gruntownie znana. A tych tajników i przemian posiada Szymanowski mnóstwo w swej twórczości. Dlatego też Fitelberg w wykonaniu jego dzieł jest prosto niezastąpionym.

Twórczość Szymanowskiego jest daleka od wszelkich modnych hasel dnia i bieżącej frazeologii. Pełna jest natomiast — oprócz swych własnych, imponujących środków technicznych — głębokiej treści wewnętrznej, duchowego naświetlenia oraz indywidualnych, od psychozy mody niezależnych rysów i wyrazu tak w fakturze jak i treści. Przymioty te sprawiają, że dzieła Szymanowskiego nie zawsze są przystępne dla przeciętnego słuchacza europejskiego. Słuchacz ten, wychowywany dziś na pozornie skomplikowanej a w gruncie rzeczy łatwej i płytkiej błyskotliwości faktury olbrzymiej większości produkowanej dziś na rynkach międzynarodowej literatury muzycznej, oczekujący ośniewających go ciągłe i epatujących efektów instrumentalnych i motorcznych ruch rytm. oraz uderzających w swej niezmordowanej wyrazowości zestawieniach i traktowaniu zespołów chóralnych i p. przy słuchaniu muzyki jest nastawiony przede-wszystkiem na wyławianie tych efektów

i pilnowanie się, aby, broń Boże, nie z tego nie uronić. W takich okolicznościach na słuchanie muzyki samej niewiele miejsca pozostaje. A dzieła Szymanowskiego są przede-wszystkiem pełne muzyki. To też wśród kapelmistrzów na zachodzie, przyzwyczajonych do traktowania partytur z punktu widzenia mody i przyzwyczajonej słuchacza międzynarodowego niema dobrych wykonawców dzieł Szymanowskiego. Nie dlatego, żeby to byli źli muzycy, lecz dlatego, że na skutek panujących poglądów i mody podchodzi on złą drogą do tej muzyki. A jest ona i bez tego dla nich ideowo (także technicznie) dosyć daleką i rasowo tak obcą.

Dotychczas najbardziej przystępnymi dla zachodu okazały się dwa diametralnie różne w treści dzieła, mianowicie: Koncert skrzypcowy i „Stabat Mater“. (Pomijam olbrzymie powodzenie mniejszych utworów, w rodzaju „Mitów“). Co do „Harnasi“ to można z góry być pewnym, że zdobędą one europejskie estrady, posiadają bowiem wszelkie cechy, mające znaczenie dla podboju rynków światowych, są bardzo (nawet dla nas) „egzotyczne“ — tak w barwie jak melodia i rytmie. Posiadają olbrzymie nasilenie motoryczne (potężny, organicznie rozwijający się ruch, tworzący własne, od dźwięku niezależne bloki rytmiczne). Oznaczają się zwężnością formy oraz przejrzystością z materiału tematycznego wyrosłej, niezmiernie oryginalnej techniki kompozytorskiej i faktury. Technika ta i faktura zadziwia rzeczywistość — po przysłuchaniu się dokładnie — swą przejrzystością i logiką. Uderzające brzmienia nie są wylowem jakichś skomplikowanych docho-dzeń, lecz wynikają z zupełnie naturalnego biegu roboty tematycznej. Koniec pierwszej części brzmi tak porywająco na skutek zwyczajnego połączenia obu tematów, rozwijającego się na tle bynajmniej nie tak bardzo skomplikowanego tła harmonicznego i figuracyjnego.

Scena druga — oczepiny — z tematem „Chmiela“ góralskiego w oboju z drugą kontrapunktującą melodią w fagocie jest wzorem prostoty, a zarazem niebywałej stylowości brzmienia.

Taniec góralski (III scena) z realistycznym brzmieniem kapeli góralskiej na początku urasta do rozmiarów niesamowitego poematu tanecznego, osnutego na tle tego samego nastroju i tej samej barwy dźwiękowej przy wzrastającej rozbudowie orkiestralnej. Wejście Harnasi — scena ostatnia — jest porywające w swej nieokielzanej fantazji dźwiękowej, rozsadzającym pędzie rytmicznym i ciosanej w imponujące kształty formie. Sposób użytkowania tematyki góralskiej przez Szymanowskiego w tem dziele nie równa się z niczem, dotychczas na tle folkloru powstałym. Najbliższym byłby tu Strawiński ze swym „Świętem wiosny“. W „Harnasiach“ jest jednak więcej organicznego przetopienia materiału i „unnarodowienia“ tego, co było tylko „ludowym“.

Doprowadzenie do podobnej syntezy sztuki osobistej z pierwotnymi elementami, sztuki ludowej, jak to ma miejsce w „Harnasiach“, jest momentem niezmiernie doniosłości w dziejach naszej twórczości muzycznej i może być pełne doniosłych zapowiedzi na przyszłość.

Wykonanie tego dzieła u nas wywołało pewnego rodzaju konsternację. Ludzie byli pod bardzo silnym wrażeniem, ale nie wiedzieli, czy im się to podoba czy nie. Znamieniem było zachowanie się młodzieży, która miała najbardziej niezdecydowaną minę. Jak to dalekie są te czasy, kiedy wykonywanie nowej kompozycji wywoływało wrzenie w obozie młodych i pobudzało ich do gorących odruchów i dyskusji! Byliśmy świadkami zdarzenia prawdziwie epokowego, nie znaleźliśmy w sobie jednak na tyle intuicji, żeby choć czysto zewnątrznie na to zareago-

wać. Należało zresztą rzecz zagrać dwa razy z rzędu. Byłoby wtedy wszystkim łatwiej wyrobić sobie jakiś jaśniejszy stosunek do nowości.

Co się tyczy wykonania, to batuta Fitelberga działała tutaj niczem pałka czarnoksiężnika. Zespół nasz, porwany zapalem i wolą artystyczną kapelmistrza, dokonywał naprawdę rzeczy niesłychanych. Brzmiał (nawet przy tej marnej akustyce), jakby go było conajmniej cztery razy tyle. Smyczki wydobywały tyle tonu ze siebie, że dzielnie wytrzymały napór olbrzymiej fali dętych. (Pewne przegrupowanie, jakiego dokonano, także dobrze zrobiło). To samo brzmienie, o niebywale rozległej skali dynamicznej, giętkości i wrażliwości artystycznej dawała orkiestra w „Epizodzie na maskaradzie“. Akompanjament do koncertu f-moll Chopina (Drzewiecki) był sam dla siebie poematem brzmienia delikatności i precyzji. Tutaj zasługa Fitelberga była olbrzymia. Wykonanie tego dzieła przez rektora Drzewieckiego na tle tak subtelnego akompanjamentu miało cechy bardzo wysokiej produkcji artystycznej. Gra Drzewieckiego sprawiła wszystkim bardzo miłą niespodziankę, pamiętaliśmy go bowiem tutaj jako pianistę o wybitnej rzeczowości i trzeźwości w stosunku do wykonanych utworów (co pociąga za sobą pewną suchotę i sztywność). Tymczasem w wykonanym tym razem przez niego koncercie Chopina była taka piękna i umiaru artystycznego, że słuchacze byli szczerze wzruszeni. Niezapomniane wrażenie pozostawiło subtelne i głębokie wykonanie środkowej części koncertu. Gorące przyjęcie koncertanta przez publiczność było dowodem, jak bardzo żywo była odczuta i oceniana produkcja. Szkoda jedynie, że dużo zczegółów — głównie, jeśli chodzi o ton — ugrzęzło w wacie głuchego zupełnie w brzmieniu fortepianu.

St. Wiechowicz.

## KALENDARZYK

Niedziela, 18 października 1931.

Słońce: wschód 6,22 — zachód 16,53 —  
długość dnia 10 godzin 51 min.  
Księżyc: wschód 14,42 — zachód 21,54 —  
i kwadra.  
Kal. rzk.: Lukasz Ew. — jutro Piotr z  
Alkantary.  
Kal. słow.: Bratumila — jutro Ziemowit.

### Zebrańia

- Dziś o 9 Sodalicja Pań Nauczycielek —  
nabożeństwo w kaplicy sodalicyjnej,  
po nabożeństwie zebrańie;  
o 10 Centr. Zw. Pracowników Przemysłu  
Odzieżowego — 1 zjazd w salce  
„Piwnicy Ratuszowej”;  
o 10,45 Kolo Absolwentek VI szkoły  
wydziałowej, sekcja „Pracy” w auli;  
o 11 Z. K. P. Sekcja Starszych Asystentów  
i Asystentek w lokalu związkowym,  
ul. Spokojna 24;  
o 11 Klub Atl.-Sport. „Spala” — walne  
zebranie u p. Sołeckiego, ul. Ma-  
szalarska;  
o 11,30 Zw. Czeladzi i Podmistrzów Mu-  
rarskich w „Ulu” u p. Ograbowicza,  
ul. Ślusarska 6;  
o 12 Akademię zrzeczenie harcerskie  
— inauguracja roku w sali 18  
Coll Minus (o godz. 11 msza św. w  
kaplicy Domu Akademickiego, Waly  
Leszczyńskiego 16);  
o 16 Włkp. I. Tow. Hodowli Kanarków,  
u p. Świtalskiego, ul. Podgórna 13;  
o 16,15 Kat. Związek Abstynentów (Je-  
zyce) w ochronce;  
o 16 Bractwo Wstrzemięźliwości (Fara)  
w Domu Św. Wojciecha, al. Marcinko-  
wskiego 22;  
o 17 Tow. Wyd. Polskiej Armii Błękit-  
nej — herbata w rest. „Adria”, pl.  
Wolności 19;  
o 17,30 Kat. Tow. Robotników (Św. Mar-  
cin) w salce wikarjatu;  
o 19,30 Sodalicja Marjańska Urzędni-  
ków — naboż. i przyjęcie członków  
o 20 Kolo Śpiewu Tow. Przemysł. im.  
Sobieskiego — wieczornica w Domu  
Kat. na Śródcie;  
o 14,30 Tow. Przemysłowe (Stary  
Przemysł) — zwiedzanie fabryki H.  
Czegliski (zbiórka przed fabryką).  
o 19 Zjedn. Pracowników Przem.  
sekcja kolodż., w Domu Rzemieślniczym;  
o 20 Tow. Polsko-Angielskie, w sali za-  
kładu mikrobiologii, Waly Wazów;  
o 20 Tow. Cechowej Czeladzi Krawiec-  
kiej w sali 20 Domu Rzemieślniczego;  
o 20 Kat. Tow. Rzemieślników Polskich  
w Domu Król. Jadwigi;  
o 20 Narodowa Org. Kobiet (Włda), u  
p. Kasparzakowej, ul. Kilińskiego 15.

### Nocna służba aptek

- Śródmieście: Apteka pod Złotym Lwem,  
Stary Rynek 75. — Apteka Sapieżyn-  
ska, pl. Sapieżyński 1. — Apteka  
Chwaliszewska, Chwaliszewo 76. —  
Apteka pod Eskulapem, plac Wol-  
ności 13.  
Jezyce: Apteka pod Gwiazdą, ulica Kra-  
szewskiego 12.  
Lazarz: Apteka przy parku Wilsona, ul.  
Marszałka Focha 47.  
Włda: Apteka pod „Koroną”, ul. Górna  
Włda 61.  
W innych dzielnicach miasta pełnią noc-  
ną służbę apteki tamtejsze.

### Pogrzeby

Dziś: Śp. Marii z Hasińskich Lorkiewi-  
czowej o godz. 15 ul. Poplińskich 9.

### Teatr Polski

DZIŚ — popołudniu „Roxy”. — Wieczo-  
rem „Świerszcz za kominem”.

### Teatr Nowy

DZIŚ — popołudniu „Królowa Śnieżka i  
siedmiu karłów”. — Wieczorem „Przed-  
mieście”.

### Konsulat generalny w Lille

Lille, 16. 10. (PAT.) Aktem min-  
spraw zagr. w Warszawie dotychczasowy  
konsulat Rzplitej I. kl. w Lille zo-  
stał podniesiony do rzędu konsulatów  
generalnych Rzplitej z kompetencją ter-  
rytorjalną na departamenty: Nord i Pas  
de Calais, liczących, jak wiadomo,  
przeszło ćwierć miliona wychodźców  
polskich.

## Położenie Polaków na Łotwie

Warszawa, 18. 10. (Tel. wł.) —  
Sąd okręgowy w Dynaburgu po trzy-  
godzinnej rozprawie wydał w sobotę  
wyrok, postanawiający rozwiązanie  
Związku Młodzieży Polskiej w Łotwie.  
Akt oskarżenia zarzucał Związkowi  
przekroczenie statutu, prowadzenie  
szkodliwej dla państwa działalności,  
oraz przekroczenie prawa o stowarzy-  
szeniach. Materiał dowodowy polegał  
na informacjach policji politycznej,  
wedle których Związek miał prowa-

dzić agitację dla oderwania kilku gmin  
na rzecz Polski w drodze plebiscytu.  
Sprawa Związku Polaków na Łot-  
wie, która miała być rozpatrywana w  
sobotę przez sąd okręgowy w Dyna-  
burgu, została odroczonej celem powo-  
łania świadków.  
Decyzja sądu wywołała wśród Po-  
laków powszechne oburzenie, albow-  
niem oznacza dalsze zawieszenie dzia-  
łalności Związku i szkół polskich. (w.)

### Z Towarzystwa Polsko-Angielskiego

W najbliższy poniedziałek, dn. 19  
b. m. odbędzie się o godz. 20 w sali Za-  
kładu Mikrobiologii (Waly Wazów 25)  
zebranie członków Towarzystwa z refe-  
ratem p. inż. D. Tilgnera z Berlina p. t.  
„My impressions of America”. Prele-  
gancem na życzenie będzie udział dodat-  
kowych wyjaśnień w dyskusji.

Prócz dotychczas uruchomionych  
przez Towarzystwo kursów języka an-  
gielskiego, organizuje się dalszy, prze-  
znaczony wyłącznie dla młodzieży szkół  
akademickich, również pod kierownict-  
wem lektora uniwersytetu, p. dr. Aren-  
da. Wpisy przyjmować się będzie w  
poniedziałek, dn. 19 i wtorek, dn. 20 go  
bm. od godz. 19 do 20 w VI Szkole Po-  
wszechnej (Św. Marcin 35). Przy wpie-  
sieniu należy pokazać legitymację akade-  
micką i uiszczyć opłatę w wysokości 3 zł  
za pierwszy miesiąc. Z powodu ograni-  
czonej liczby miejsc późniejsze zgłosze-  
nia nie będą mogły być uwzględnione.  
Kurs akademicki odbywać się będzie w  
VI Szkole Powszechnej od g. 19 i pół  
do 21.

### Międzynarodowe zapasy w hali reprezentacyjnej P. W. K.

W dalszym ciągu międzynarodowe-  
wego turnieju zapasniczego wczoraj  
odbyły się następujące spotkania:

Mistrz Czechosłowacji Kohut po-  
konał niespodziewanie szybko, gdyż  
już w 17 min. Żyda Pooshoffa. Teo-  
dor Sztekker pokonał w decydującej  
walce, już w 6 min. Węgra Naży'ego.  
Spotkanie Marokańczyka Saint Marsa  
z Niemcem Willingiem zostało wsku-  
tek brutalnej walki przerwane przez  
sędziego. W dogrywce pokonał Saint  
Mars Willinga w 25 min. Estończyk  
Jaago pokonał w 10 min Sasorskiego,  
a Niemiec Grunewald już w 1 min.  
mistrza Lwowa Waluszewskiego.

Dzisiaj odbędą się następujące spo-  
tkania: Nader — Martynoff, Kohut —  
Naży, Orłow — Karlewski, Grunewald  
— Saint Mars i walka rewanżowa  
Sztekker — Jaago.

**OFIARNOŚĆ NA CELE OŚWIATOWE  
WZMACNIA POTEGĘ RZECZY-  
POSPOLITEJ POLSKIEJ**

## JESIENIĄ

nadmierne spożywanie owoców powoduje nieraz  
schorzenie żołądkowe. Zastąpi je zdrowa i smaczna

## Czekolada WEDLA

Pp 7885 42,818

## Ostatnia największa inowacja w lecznictwie

Sławe wszystkim lekarzom oraz zdrowie ich  
pacjentom ostatnio zapewniła specjalna chińska  
wypuszczonej w zupełnie nowej postaci, t. j. w pi-  
gułkach pod nazwą „Original”, które są naj-  
większą inowacją w medycynie i farmacji świa-  
ta. Pigułki „Original” są bowiem opracowane  
na skutek długoletnich badań naukowych me-  
dycyny chemii i techniki w związku z upamięt-  
nieniem 300-lecia wprowadzenia chininy do Eu-  
ropy i uznania jej za jeden z najskuteczniej-  
szych środków w lecznictwie świata, przy  
wszystkich bez wyjątku chorobach, powstają-  
cych na tle przeziębienia oraz zęko odżywiania  
się. W literaturze naukowej prawie wszyscy  
profesorowie medycyny świata uznali chininę  
za jeden z najskuteczniejszych środków leczni-  
czych oraz profilaktycznych, przy następują-  
cych chorobach: grypie, anginie, malarji, gruźli-  
cy, krztuścu, kaszlu, bólach głowy, chorobach  
wątrob, katarze żołądka, płuc i nerek, bólach  
kości, nerwicy serca, dysenterji i wszystkich in-  
nych niedomaganiach powstających na tle prze-  
ziębienia lub zęgo odżywiania się.

W stosunku do wszystkich środków synte-  
tycznych stosowanych dotąd w wyżej wymie-  
nionych chorobach pigułki „Original” jako pre-  
parat specyficznie naturalnie roślinny, a niesyn-  
tetyczny i nienarkotyczny, t. j. będąc środkiem  
absolutnie niewinnym i równocześnie najrady-  
kalniej działającym — z dodatnim wpływem na  
serce — obecnie w całej pełni zasługuje w lecz-  
nictwie terapeutycznym na pierwszeństwo. Pi-  
gułki „Original” to nie są zwykłe pigułki pa-  
styłki czy tabletki chininowe, jakie dotąd ukazy-  
wały się w aptekach lub składach aptecz-  
nych, lecz są one specyficznym opartym na ści-  
śle tajnej produkcji chininowej. Sam lecz-  
niczy produkt pigułek „Original” jest czystym  
alkaloidem kory chininowej, w absolutnie czystym  
stanie, t. j. w proszku wcale niespraszającym  
jest on powleczony niezwykle cienką warstwą  
cukru mlecznego, która chroni przed gorzkim  
smakiem tej specjalnej chininy, a jednocześnie  
służy jako przewodnik do natychmiastowego  
wprowadzenia składników leczniczych do ustro-  
ju całego organizmu ludzkiego.

Pigułki „Original” ze specjalną chininą  
w proszku są wyrobem zagranicznym a sekret  
technicznego wykonania oraz wyłączna produk-  
cja posiada tylko Indijsko-Holenderskie Prze-  
mysł Farmaceutyczny N. V. Banloerische Kin-  
niefabrik na Jawie w Holandji. Pigułki  
„Original” są powszechnie opatentowane w  
Polsce zarejestrowane w Ministerstwie Spraw  
Wewnętrznych przez Depart. Zdrowia Publicz-  
nego pod Nr. Reg. 1492.

Postać i dawka 0,05 każdej pigułki „Ori-  
ginal” daje możliwość leczenia i profilaktyki nie-  
tylko osób dorosłych, lecz i niemowląt przy  
wszystkich wyżej wspomnianych chorobach.

Pigułki „Original” posiadając własności  
lecznicze w zakresie przemiany materji i obni-  
żania temperatury działają równocześnie i bak-  
terjologicznie-profilaktycznie na co szczególnie w  
lecznictwie ostatnio zwraca się specjalna uwaga.

Pigułki „Original” używać (poćkać) można  
nawet bez przepisu lekarza w dawkach od 2 do  
6 pigulek 3—4 razy dziennie. Pigułki „Original”  
tylko z Nr. Reg. 1492 należy żądać we wszyst-  
kich aptekach i składach aptecznych — droger-  
jach — w cenie zł 2,50 za rurkę, zawierającą  
50 sztuk pigulek. W razie chwilowego braku  
pigułek „Original” w którejś z aptek lub skła-  
dów aptecznych, to na żądanie natychmiast po  
otrzymaniu zł 2,50 przekazem przez P. K. O. na  
konto Nr. 26.146 w Warszawie lub też w znacz-  
kach pocztowych wysłać każdemu bezosob-  
nie Generalny Reprezentant Indijsko-Holender-  
skiego Przemysłu Farmaceutycznego K. S. Ry-  
mowicz, ul. Marszałka Focha 8, Warszawa.

Uwaga: Kobiętom w odmiennym stanie —  
w okresie pierwszych 15 dni — przyjmowanie  
pigułek „Original” w ilościach większych niż po  
6 sztuk 3—4 razy dziennie nie jest wskazane  
bowiem użycie w większych ilościach wywołuje  
silną cyrkulację krwi, skutkiem czego niezawo-  
nie powoduje niepożądaną reakcję.

P. S. W interesie społeczeństwa i dla do-  
bra ogółu, uprasza się o przedruk powyższej  
notatki we wszystkich dziennikach i czasopi-  
smach prowincjonalnych. np 6 354

## Poważnej Firmie Agenturowej

powierzy przedstawicielstwo na wojew. pomorskie  
i poznańskie, dobrze wprowadzona

## Wielka Krajowa Fabryka Czekolady Spółka Akcyjna

Firmy finansowo odpowiedzialne, rozporządzające  
składem, dobrze zaopnjowane skierują szczegółowe  
oferty pod np 6329 do Kurjera Poznańskiego.

## PALACZE! BONICOT

chronicie Wasze zdrowie  
pałac, używajcie

Pw 8007-70.176

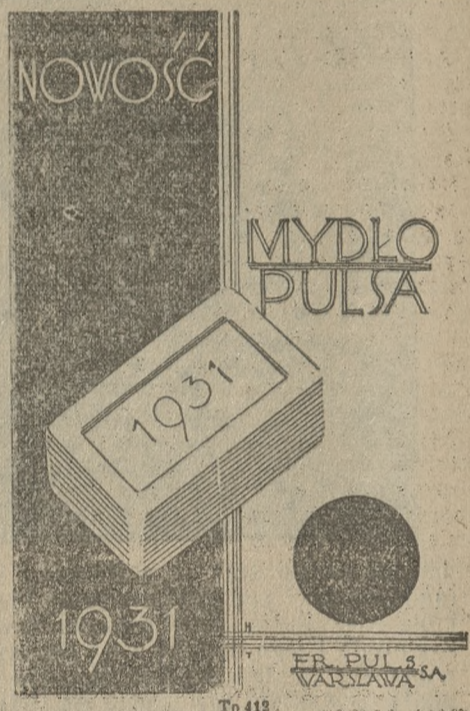
Dwie krople BONICOTU  
wstrzyknięte do papierosa cygara  
lub fajki chronią gardło, płuca,  
serce, żołądek i jelita od szkodli-  
wego działania **Nikotyay**. Do  
nabycia w aptekach, drogerjach  
i sklepach tytoniowych.



Tp 410

### Wilki w Karpatach

Użhorod, 18. 10. (PAT.) Z okolic  
karpackich na Słowaczynie i Rusi  
Podkarpackiej nadchodzą coraz czę-  
ściej alarmujące wieści o pojawieniu  
się tam niebywałego mnóstwa wilków,  
które wcześniej opadły śnieg spędziły z  
gó. Wilki zbliżają się zuchwale do  
osiedli ludzkich i napadają na bydło,  
wyrządzając wielkie spustoszenie. W  
jednej z miejscowości wilki rozszar-  
pały konie, poważnie zagrażając bez-  
pieczeństwu ludności włoski. Dopie-  
ro zorganizowanej wyprawie mie-  
szkańców udało się odpędzić napast-  
ników. Ludność zagrożonych terenów  
wzywa pomocy, wobec czego władze  
zamierzają urządzić szeroką obławę  
na wilki.



### List bezrobotnych artystów we Lwowie

Lwów, 17. 10. (PAT.) Bezrobotni  
artyści opery, dramatu, chórów i or-  
kiestry wystosowali list otwarty do  
wojewody lwowskiego i społeczeństwa,  
w którym przedstawiają swoje ciężkie  
położenie i proszą o natychmiastowe  
uruchomienie teatru muzycznego i  
dramatycznego.

## WIELKA WYGRANA

to zdrowie Wasze nieknieje choroba ciępieniem.  
Reumatyzm, artetyzm, skleroza, ischias,  
neurastenja, ogólne wyczerpanie, arterio-  
skleroza, chor by nerek i płuca choroby  
kobięce, migrena i neuralgja, choroby  
żołądka, niemoe płciowa i t. d. można  
w krótkim czasie zupełnie usunąć przez  
oczyszczenie krwi. np 6336

### ZUPEŁNIE DARMO!

Wysyłamy szczegółową broszurę o spo-  
sobie leczenia tych chorób wraz z opi-  
niami wybitnych lekarzy. Listy w języku  
polskim kierować na adres:  
D. METRO, 25 rue Trev se, Par's Dec. O.

Początek nowej epoki w dziejach lecz-  
nictwa — to utrwalone preparaty roślin-  
ne. Srodek przeciwko uporczywym kasz-  
lom, nieczytowi dróg oddechowych i ko-  
kuszowi Danutol-Rawski idealnie leczy.  
Przyrządzony z odpowiednich świeżych  
roślin przez utrwalenie w stanie świeżym  
utrzymanych, jest preparatem roślinnym  
i jako taki niezmie zastąpiony. Skład  
główny: Apteka Magistra J. Rawskiego,  
Warszawa, Marjańska 12 (narożnik Iwar-  
dej). np 5717

### Skórzana papierośnica

Za 50 wieczek z pudełek  
tutek (gilz)

## ALTESSE

Mokka — pełnowatki

Uwaga: Luksusowe tutki z różno-  
r. 391 kolorowymi ustnikami.

## Krowa w oknie wystawowym.

Nie codziennie się zdarza by krowa  
znajdowała się w oknie wysta-  
wowym. Wypadek taki zdarzył się  
w sobotę, 17 października rb Praw-  
dziwa szwajcarska krowa weszła  
do okna wystawowego Drogerji  
J. Czenczyński w Poznaniu przy  
Starym Rynku 8 gdzie dotychczas  
się znajduje i czuje się zupełnie  
zadowolona w tem otoczeniu.  
Pw 8172-57.808

## Rewelacyjne zeznania Matuschka zbrodniarza-zwyrodnialca

**Kiedy zaczął budzić się zwyrodniały instykt... — Pierwszy zamach kolejowy — Zbrodniarz opowiada w szczegółach, jak dokonał zamachu na pociągi pod Jüterbog i Budapesztem**

Wiedeń, 18. 10. (Tel. wł.) Zeznania Matuschki stają się rewelacją. Okazuje się, że jest to człowiek o wybitnie zwyrodniałych instyktach. Zbrodni dokonywał dla przyjemności — upodobał zaś sobie szczególnie zamachy kolejowe. Tracił znaczne sumy pieniędzy na podróże i zakup materiałów wybuchowych, zaciągając w tym celu na dom swój w Wiedniu hipotekę. A kiedy już tych pieniędzy nie stało, sprzedał po zamachu pod Bia Torbagy swój złoty zegarek, aby uzyskać pieniądze na podróż dalszą.

W zeznaniach, które zbrodniarz złożył dzisiaj przed policją śledczą, tak przedstawia się dzieje niezwykłych zbrodni, zrodzonych w duszy zwyrodnialca:

Oto w końcu grudnia ub roku Matuschkę jakgdyby opętała straszna myśl dokonania zamachu kolejowego, akurat właśnie zamachu i nic innego, tylko kolejowego. Myśl przesładowała go miby z mora, a zwyrodniały instykt pchał do — czynu.

Pierwszego zamachu dokonał pod Wiedniem w pobliżu Ansbach, gdzie mieszkał, kładąc szynę na tor kolejowy. Z pewnego oddalenia obserwował, jak pociąg zatrzymano, a służba kolejowa biegła z latarkami wzdłuż toru. Parowóz szynę zsunął i dlatego do katastrofy nie doszło. Matuschka udał się do stacji Rekawinkel gdzie przesiedział do rana. Po drodze wyrzucił czarne okulary i stary kapelusz. Powróciwszy do domu, spalił rzeczy i wyrzucił buty.

Następnego zamachu dokonał pod Jüterbog, przygotowując się do niego bardzo starannie. W okolicy Jüterbog mieszkał dłuższy czas i pewnej nocy udał się nad tor, aby przy pomocy aparatu tlenowego przepalić szynę, co mu się jednak nie udało. Przez nieumiejętne obchodzenie z aparatem tlenowym poparzył się na obydwu nogach, tak że ślady są jeszcze dziś widoczne. Postanowił wobec tego dokonać zamachu za pomocą bomby. Aby uzyskać zezwolenie na zakupienie materiałów wybuchowych, wydzierżawił łomy kamieniowe od właścicielki dóbr p. Forge. Na początek sierpnia pojechał do Berlina i kupił potrzebny do zamachu materiał, jak ekrazyt, rury, drut, kapiszony itd.

W tym czasie kupił dziennik hitlerowski „Der Angriff“ i napisał na marginesie: „rewolucja, zamach, zwycięstwo“.

Mając cały materiał wybuchowy w komplecie, wyjechał 8 sierpnia z Berlina do Jüterbog i tam przygotował zamach do najdrobniejszych szczegółów. Ustawił się przy torze kolejowym i czekał na nadejście pociągu. Gdy tylko pociąg nadchodził z oddali pociąg, uruchomił zapalnik i odbiegł kilkaset metrów. Po katastrofie zdołał jeszcze zabrać zapalnik.

Następnego dnia, 9 sierpnia, wyjechał do Wiednia i, przejeżdżając przez Jüterbog oglądał spustoszenie, jakiego dokonał. Na ten widok przyrzekł sobie, że jest to jego ostatni zamach. Lecz po powrocie do domu o przyrzeczeniu zapomniał i począł przygotowywać się do nowego zamachu, tym razem w pobliżu Budapesztu.

Czytając w dziennikach o zamachu pod Jüterbog i przypuszczeniu, że zamachu dokonano przy pomocy zapalnika, uruchomionego bateriami do laterek kieszonkowych, postanowił ten sposób wypróbować.

Do Budapesztu wyjechał 3 września, kupując na miejscu potrzebne rury, które przewiózł następnie do Bia-Torbagy. W dniu 8 września wyjechał do Nagy-Teteny, zabierając z sobą w walizce baterie i drut, następnego dnia wrócił do Bia-Torbagy, aby obserwować ruch pociągów. Stwierdził, że za pociągiem o niego chciał urządzić zamach. Tego samego dnia kupił pociąg towarowy, i na tego dnia kupił sobie bilet kolejowy do Raab, przyniszczając go, aby nie było można odczytać daty wykupienia biletu. Po kilkudniowej obserwacji wyruszył 12 września na tor i udał się pod wiadukt kolejowy, gdzie chciał dokonać zamachu. Po przejściu pociągu o sobowego przywiązał bombę do szyn i czekał na wykolejenie się pociągu. Po katastrofie pobiegł na miejsce zbrodni, zranił się szczyrykiem w twarz i udawał jedną z ofiar katastrofy.

Na ten kończą się zeznania Matuschki-zbrodniarza.

Budapeszteńska policja stwierdza, że Matuschka w czasie rewolucji r. 1918 utworzył z żołnierzy bandę, z którą dokonał kilka napadów. W czasie rządów komunistycznych Beli Kuna był żołnierzem, w roku 1926 należał do tajnej organizacji komunistycznej.

Podczas gdy policja wiedeńska usilnie pracuje nad ostatecznym wyjaśnieniem tej zbrodni, rozpoczęły się targi o nadzwyczaj wysokie nagrody wyznaczone przez władze i koleje niemieckie i węgierskie. Najpoważniejsze szanse ma była właścicielka kamieniołomów Forge, która natychmiast po potwornym zamachu pod Bia Torbagy zawiadomiła policję o swych podejrzeniach z powodu wielkich zakupów materiałów wybuchowych przez Matuschkę.

### 23-cia Loteria Państwowa

(Nieurzędowo)

Warszawa 18. 10. (PAT.) We wczorajszym 30 i ostatnim dniu ciągnięcia 5 klasy 23 P. L. K. główniejsze wygrane padły na nr. następujące: — Wygrana zł 15(?) plus premia w sumie 300.000 zł padła na nr. 160.038. Wygrana zł 250 plus premia w sumie 2.000 zł padła na nr. 43.526. Wygrana 250 zł plus premia w kwocie 100.000 zł padła na nr. 137.067, 10.000 zł wygrał nr. 40.023, 3.000 zł nr. 101.750.

### Wielki proces we Lwowie

Lwów, 18. 10. (PAT.) W poniedziałek, 19 bm rozpoczyna się przed trybunałem przysięgłych we Lwowie wielki proces przeciwko prawcom napadu na ambulans pocztowy pod Bóbrką, dokonanego 30 lipca 1930 r. Na ławie oskarżonych zasiadzie główny inicjator tego zamachu Bohdan Knysz oraz Jerzy Daczyszyn i Mikołaj Maksymiak. Czwartym uczestnikiem zamachu Andrzej Pisecki został swego czasu w pościgu zastrzelony. W czasie napadu na ambulans zabity został posterunkowy P. P. sp. Józef Molecki, który konwojował ambulans. Oprócz wyżej wymienionych na ławie oskarżonych zasiadzie jeszcze 8 innych osób, oskarżonych o współdziałanie z uczestnikami napadu.

### Stan zdrowia Edisona

Nowy Jork, 18. 10. (PAT.) Według ostatniego biuletynu lekarskiego Edison zapadł w głęboki sen. Rodzina czuwa przy jego łóżku.

W razie przeziębienia, grypy zapalenia gardła, migdałów, przy bólach nerwowych i lamaniu w kościach należy dbać o codzienne, regularne wypróżnienie: w tym celu używać pół szklanki naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa”. Zająć w aptekach i drogerjach. np 6343

### WIADOMOSCI POTOCZNE KRONIKA MIEJSCOWA

— Inauguracja roku w akad. zrzeszeniach harcerek odbędzie się w niedzielę, 18 bm, o godz. 12 w Coll Minus — sala 18-ta. Uroczystość rozpocznie się mszą św., która zostanie odprawiona w kaplicy Domu Akademickiego. Wały Leszczyńskiego 16, o godz. 11 przed południem.

— Za oszustwo stanął przed sądem robotnik Bolesław Dembicki z Poznania (ul. Wjazdowa 10). Akt oskarżenia zarzucał mu że będąc w Zaniemyslu (powiat średzki) wystawił dwa weksle, jeden na sumę 75,60 zł i podpisał nazwiskiem swego kuzyna Eugenjusza Dembickiego, a drugi weksel opatrzył imieniem swojej siostry, Anny. Wekslami temi zapłacił następnie towar zamówiony w firmie „Extra” w Krotoszynie. Oskarżony przyznał się do zarzucanego mu przestępstwa. Sąd po przesłuchaniu świadków skazał go z par. 267 pkt 1, 268, 74 k k. na 3 miesiące więzienia, odraczając karę na przeciąg 3 lat z uwagi na dotychczasową niekaralność i młody wiek oskarżonego. (z)

### Z TEATROW

Przedstawienia niedzielne w Teatrze Polskim

Dzisiaj w Teatrze Polskim odbędzie się przedstawienie popołudniowe, na którym ukaże się świeża i pełna wdzięku komedia amerykańska „Roxy” z A. Zelwerowiczem w roli p. Harringtona i p. Niwińska — Roxy. Ceny niższe.

## Błogosławieństwo zdrowych przekonań



— Co? pracy niema, zimno w domu, dzieci głodne? A widzi pan, panie Biedowicz, mówiłem przecież dawno panu: „wstąp pan do sanacji”. Miałby pan dzisiaj ciepło w domu, grosz w kieszeni, a na sobie takie, jak ja, futerko!

Wieczorem czarująca bajka wielkiego poety angielskiego Karola Dickensa „Świerszcz za kominem”, która stanowi cenny nabytek repertuarowy Teatru Polskiego. Pełna pietyzmu gra całego zespołu, malownicze i dekoracyjne czynią z „Świerszcza za kominem” przemilę widowisko.

W poniedziałek raz jeszcze ustępująca wkrótce z afisza zadzierzasta komedia Fredrowska „Wielki człowiek do małych interesów”, z niezrównanym w roli Amrożego Peniakiewicza — świetnym artystą Aleksandrem Zelwerowiczem.

### Miłość i zbrodnia na przedmieściu

Gdzieś na krańcu wielkiego, huczącego gwarem miasta, w nędznej norze podmiejskiej, w środowisku mętów społecznych, zatruconych wspaniałymi odruh sumienia. W duszach ludzi prostych, szorstkich, opuszczonych przez wszystkich i wyrzuconych poza nawias społeczeństwa, zrodziło się z wstrząsającą siłą poczucie winy i konieczność kary.

Na tym problemie uczuciowości biedaków oparł głośny pisarz czeski Fr Langer fabułę swej znakomitej sztuki „Przedmieście”, którą wystawia Teatr Nowy, wychodząc z założenia, że publiczność odczuwa brak sztuk istotnie wartościowych, poważnych i odbiegających od szablonu. W trzynastu barwnych obrazach, pełnych iście filmowego tempa przewija się skondensowana, wrzuszająca sztuka, która wywołała ożywioną polemikę wśród publiczności poznańskiej.

Dzięki wymienionej grze zespołu artystów Teatru Nowego z p. Haliną Cieszkowską na czele widownia śledzi cały przebieg akcji z zapałym oddechem, a pełne nastroju dekoracje działają niezwykle efektownie.

### Była sobie królowa...

Temi słowami zaczyna przeważnie dobra babunia swoje piękne opowiadania, których słucha się uważnie, chłonąc całą duszą urok zaczerpniętej krainy baśni.

Cóż dopiero za radość, gdy zamiast opowiadania babuni, można na własne oczy ujrzeć te wszystkie cuda, uczestniczyć bezpośrednio we wrzuszającej historii pięknej królowej i dzielnego królewicza. Taką niecodzienną sposobność mają w dniu dzisiejszym wszystkie dzieci poznańskie, zaprowadzone przez swych rodziców na czarujące przedstawienie popołudniowe do Teatru Nowego, gdzie o godz. 3.30 popołudniu odegrana zostanie przesłuchana baśń „Królowa śnieżka i siedmiu karłów”.

Zniżone ceny umożliwiają każdemu sprawienie naszym miłusińskim tej przemilę, wartościowej bajki.

### TEATRY ŚWIETLNE

Kino „Metropolis” wyświetla film p. t. „Cudza naręczona”. Bohater dramatu staje wobec konfliktu uczucia przyjaźni z prawdziwą, głęboką miłością. Zakochał się po raz pierwszy naprawdę poważnie i dowiaduje się od mało znanej, ale głę-

boko kochanej kobiety, że wychodzi ona zamarz z obowiązku wdzięczności. Później dowiaduje się, że naręczonym jest najserdeczniejszy jego przyjaciel. W tragicznym konflikcie zwycięża uczucie przyjaźni; bohater usuwa się z drogi przyjaciela. W głównej roli kobiecej ciekawą postacią daje Marlena Dietrich.

Na scenie miła rewija p. t. „Ba, humor, to nasza specjalność!” Wesoly jest w nie skęcz w wykonaniu Lenowiczówny, Zdzitowieckiego i Ilcewicza. Ten ostatni bawi też świetnie publiczność swym „Abecadłem”. Dobrze wypadł taniec cygański i tanczyna groteska w wykonaniu baletu z H. Grossówną na czele. Ładny finał i solowe występy Leonowiczówny i Zdzitowieckiego wypełniają resztę programu. Z uznaniem zwrócić trzeba uwagę na nowe dekoracje. (ver.)

Kino „Harfa” wyświetla film pod tytułem „Ogród Allaha”, którego treścią są dzieje młodego człowieka, odbywającego nowicjat zakonny. Przełożony klasztoru radzi nowicjuszowi, by przed złożeniem ostatecznych ślubów „poznał życie”. Nowicjusz opuszcza więc klasztor, wkrótce żeni się, w małżeństwie jest szczęśliwy; lecz pomimo to czuje, że jego przeznaczeniem jest służba Boża i wraca do klasztoru.

Wadą scenarjusza jest niedostateczne umotywowanie psychologiczne akcji filmu. Nie wiemy, dlaczego bohater wstydzi się tego, że był nowicjuszem w klasztorze, nie wiemy, dlaczego opuszcza zonę, z którą żyje przecież szczęśliwie, i wraca do klasztoru; pozatem nie wiemy, dlaczego film nazywa się „Ogród Allaha”, gdyż ogród ten (zresztą zupełnie nie pokazany na ekranie), zajmuje w akcji filmu drobniutki, epizodyczne miejsce.

Wszystkie te braki scenarjusza wy nadradza za to szczerze bardzo poprawna gra aktorska Alice Terry i Iwana Petrowicza, oraz bogactwo przepięknie udekorowanych autentycznych ruin najpiękniejszych budowli staroegipskiej architektury. Zdjęcia tych ruin są tak ładne, że już one same czynią ten film godnym obejrzenia. (Ga.)

### SPORT

#### Piłka nożna

Około godz. 17.30 wywiesimy w oknie naszej administracji wyniki meczów ligowych „Warta” — „L. K. S.”, „Polonia” — „Garbarnia” oraz meczu pięściarskiego „Warta” — „Polonia”.

#### Tennis

Jau Borotra zdobył mistrzostwo Anglii w hali, bijąc Japończyka J. Satoh 10:8, 6:3, 0:6, 6:3. (Tel. wł. — ol.)

### Do wszystkich matek dbałych o zdrowie swych dzieci!

Matki!... Wiecie chyba, że ciało małego dziecięcia jest zbyt wrażliwym, aby je pielęgnować pierwszym lepszym, źle spreparowanym i nieaseptycznym pudrem, który niejednokrotnie powoduje niedolegliwości i choroby skóry u dzieci. — Wybór przeto właściwego pudru powinien być dla Was, Matki, kwestią zasadniczą. Pamiętajcie, że najlepiej pielęgnować ciało dziecięce sterylizowany puder dla dzieci „Borsal”. usuwający bez śladu zaczerwienienia i wyprzałość skóry, wytwarzany przez fab. chem. R. Barcikowski Sp. Akc. w Poznaniu. Do nabycia w każdej aptece i drogerji. Pp 7813-39,193

## Urok i nauka jesiennego liścia

Od kilku tygodni płyniemy pełną falą barw sezonu. Ten finał jest zawsze najpiękniejszy. Żeby nie wiedzieć jak hucznie rozkwitała wiosna, i chociaż się lato wysili na niewidzianą profuzję kwiatów — liść jesienny nie da się nigdy ubiec ani wyprzedzić. I rozwinie taki przepych kolorów, o jakim się żadnemu impresjonistcie nie śniło. A codziennie zmiana programu! Istna licytacja tonów, barw, odcieni. Na każdym drzewie inna, w każdym ogrodzie odmienna. Z dnia na dzień, żeby nie powiedzieć z godziny na godzinę.

Jeszcze onegdaj liście dzikiego winogrodu były pełnozielone, dziś błyszczą klarownie jak kielich czerwonego wina! Najcudowniejszy chamberlin!

A powojnica, oplatająca altanę w ogrodzie. Taka „calystegia sepium“ o ślicznie wyciętych liściach, w kształcie dużego serca. Do niedawna nie wogóle nie wiedziała o tem, że jesień za pasem. Potem przysłyły pierwsze sygnały od dołu. Zieleni zmieniła się w żółć, serce nabrało barw cytryny. Cytryna dziś już jest pomarańczą. Tombak, miosiadz, złoto, cała altana złoci i rozbłyska, niczem wystawa lub warsztat jubilerski. Ileż tych odmian i półtonów. Jedne liście są jak stop złota z miedzią, żółte i czerwone, inne jak stop złota ze srebrem, zielonawe i białe. Raz czyste złoto, raz fałszywe złoto. Rzeszowskie, żydowskie, wreszcie dostojne, brudno-antyczne, jakby świeżo wykopane z ziemi. Takie rdzawe, niczem źle odczyszczona korona na zębie, lub jak stary dukat z jagielońskich czasów. A wszędzie ich wbród, opadają z drzew, szeleszczą na ścieżce parkowej pod nogami.

Jedne dukaty, które leżą na ulicy i towarzyszą dziś życiu polskiemu!

Dawniej lepiej bywało. Błyszczący, czerwono-złoty pieniążek z Matką Boską na odwroci towarzyszył polskiemu człowiekowi, jak symboliczny stróż-aniół przez całe życie. Bywał wiązarkiem u kolebki i tabliczką na trumnie, panna go dostawała wraz z gałązką mirtową do ślubu. A kiedy młody człowiek wyjeżdżał pierwszy raz z domu w świat, dawał mu ojciec trzy złote dukaty na drogę. Oprócz tych naturalnie, które trzosa wypielniały. Te trzy jednak, wręczone oddzielnie z odpowiednią przemową, miały go strzec szczególnie od złej przygody. Dlaczego właśnie dukaty i koniecznie trzy? Wymagało tego bowiem starodawne powiedzonko, które brzmiało: Deus te ducat, deducat et reducat. Czyli: daj Boże, abys dobrze jechał, dojechał i zdrów powrócił.

Pamięta te czasy wiekowy dąb nad Wartą w Dębinie i przytwierdza szmerem liści, że tak istotnie było. I wzdycha, wspominając czasy swej młodości?! Gdzietam! Ani mu to w głowie, bo przecie nie jest człowiekiem obciążonym dziedzicznie myślą o przeszłości. Żyje i myśli tylko o życiu, o przetrwaniu, o walce z zimą. Nie zna pojęcia „wczoraj“, zna tylko myśl o jutrze i o walce o lepszość tego jutra. I dlatego jest dębem, mocniejszym od słabego człowieka.

Gdyby drzewa mogły mówić, gdyby każdy człowiek rozumiał jesienną wymowę opadających liści i przedziwny ich wysiłek, zaczęlibyśmy zupełnie inaczej patrzeć na prawdę jesieni. Bo ileż fałszu w naszych popularnych zapatrywaniach, ileż cikliwego i nieznośnego antropomorfizmu! Szmer opadającego złota nie jest pieśnią pogrzebową przyrody, a cudowny polysk jej szaty nie oznacza przedśmiertnego całunu.

Ostatni z rodu liść złoty śmieje się, słysząc te określenia. Nic podobnego się nie dzieje. Ani to jest wyprzedzający rękawek, ani licytacja. Liście wcale nie płaczą, ani się drzewo żegna, czule przed śmiercią swych działeczek. A tem mniej nie można mówić o rozrzućności i szafowaniu złotem. To są wszystkie zakłamanie, romantyczne frazesy, których sensu przyroda nie rozumie.

Zmiana barw listowia w jesieni nie tylko nie jest opowieścią o mijaniu młodości, zdrowia i siły, lecz wprost przeciwnie: jest aktem walki o młodość, zdrowie i siłę!

Trzebaby sobie trochę przypomnieć, co nam pan profesor w szkole na lekcji botaniki opowiadał, gdy był w dobrym humorze, o roli liścia w życiu drzewa, o jego budowie i pracy.

Jesień to okres bezrobocia w świecie liści. I zupełna przemiana warsztatu pracy. Ustaje wysiłek zdysza-

nych i zarobionych po łokcie ciałek zieleni, które w lecie wyrabiały mączkę na użytek całego drzewa. Fabryka posługuje się zapędem słonecznym. Teraz kończy pracę, bo bliskie już mrozy nietylko ją udaremniają, ale zniszczyłyby wogóle zabudowania fabryczne, czyli listowie na gałęziach. Trzeba się więc pozbyć liści. A szkoda, bo pełne są mączki wyprodukowanej latem. Ledy ją należy wycofać: wessać do gałęzi, pnia, korzeni i ulokować w bezpiecznym na zimę miejscu.

Ba, ale transport? Mączka, zawarta w pierwoszczu liścia jest ciałem trudnym do rozpuszczenia, przeto zamienimy ją — tak mówi drzewo — na ciało rozpuszczalne, aby mogła przesiąknąć w głąb rośliny. Przejść musi w cukier, tłuszcz, gumę itp. W pracy nad tą przemianą, którą podejmuje liść na jesieni, wypada się strzec światła słonecznego. Liść rdziejący i wogóle ściemniający swą barwę postępuje tak, jak fotograf, który nakłada czerwone szyby przy wywoływaniu klisz.

Dlaczego więc winogrod, dąb i klon pokryły się tak pośpiesznie barwą czerwoną? Czyli zabarwiły się antocjanem, jak powie chemik. Spiesz się, by zdążyć przed mrozami. Nietylko w nocy pracują lecz i dniem. Przetwórnica mączki i rurociąg, wysysający użyteczne składniki, muszą pracować szybko i składnie. Więc to nie sentymentalne pożegnanie, i powiewanie czerwoną chustką, lecz akt wyteżonej pracy. Na dwie szczyty, dniem i nocą.

Długoby tłumaczyć, skąd się bierze różnica barw, tak wspaniała i niepoliczona ilość odcieni. Zależy to od ilości kwasów, zawartych w naskórni liścia, od kuleczek żółtego tuszczu, od stopnia procesu przemiany, wreszcie itd. W każdym razie wszystkie barwy wędnących i zmieniających kolor liści są wywieszka, która woła: pracujemy i nie damy się!

Fioletkowe, zgniółzielone, zielona-

wo-żółte, ogień, purpura, pomarańcza i pigwa. Można by porównać z kłuczem od piwnicy, w której zamykamy węgiel czy kartofle na zimę. Z tą tylko różnicą, że zlodziejaszek, czyhający na pracę liści w biały dzień, różny jest od tego, który zagiął parol na naszą piwnicę. Ten cudowny, „skrzydlaty złoczyńca“ zowie się — promieniem słonecznym.

Opadanie liści — powiada znany psycholog i obserwator życia, prof. Witwicki — to nie jest cichy płacz przedśmiertny rośliny, tylko jej czynność zdrowotna, pozbywanie się składników niepotrzebnych w cieple. Raz na rok urządza rośliny takie generalne sprzątanie i urządza je bez najmniejszej szkody dla swego zdrowia.

A możeby tak raz nareszcie przeprowadzić rewizję naszych pojęć o jesieni? O jesieni, która nie ma nic wspólnego ze śmiercią i starcem niedołęstwem. Cóż szczęście, że wyszła z mody, że należy do historii poezja, której obowiązkiem było — za naszych młodych lat — płakać nad niedolą przyrody i swoją własną już od początku października. I rymować jesień wśród umiesień.

Bo nad czym tu popłakiwać? Raczej brać przykład i uczyć się od złotych liści. Uczyć się zapobiegliwości i myślenia o jutrze. Naśladować higienę duchową, brać przykład cnoty przetrwania i wytrwania w twardym wysiłku.

Moja powojnica na altanie ogrodowej okryła się płaszczem ochronnym z dukatowego złota i nie boi się niczego. Nawet jeżeli mróz przedwczesny zniszczy jej sezonową produkcję.

— A jak będzie bardzo źle — szepcze srebrny świerk, który stoi nad fontanną — to przejdziemy na bimetalizm, bo mojego srebra żaden mróz nie ugryzie.

Trzeba nam wogóle więcej współzycia z przyrodą. Ona wszystkie banknoty wymieni na kruszec po najlepszym kursie. Wszak to jedyna dziś kraina na globie ziemskim, która nie martwi się o parytet złota...

St. Wasylewski.

## Z życia Polonji amerykańskiej

**Echa sejmowe — Odznaczenie prezesa Zjedn. P. Rz. K. — Rezolucja kapłanów polskich — Prohibicja a moralność kraju — Dążenia ku złagodzeniu aktu Volsteada — Plan Andersena — Młodzież szkolna w akcji miłosierdzia dla bezrobotnych**

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“).

Nowy Jork, w październiku.

Sejm Związku Polek, największej polskiej organizacji kobiecej w Ameryce, odbył się w końcu września w stolicy kraju, w Waszyngtonie. Organizacja powyższa ma poza sobą długoletnią, poważną działalność, zaznaczającą się doniosle tak na polu społecznym, jak i narodowym.

Obrady sejmowe poprzedziło uroczyste nabożeństwo w nowozbudowanej świątyni Niepokalanego Poczęcia, na które przybyła półtysięczna rzesza Polek. Mszę św. odprawił delegat papieski, J. E. Tumasoni Biondi, który po nabożeństwie przemówił do zebranych związkowczyń. Kazanie przedsejmowe wygłosił ks. prałat Wachowiak. Po nabożeństwie odbył się wspólny obiad w sali Uniwersytetu Katolickiego, poczem delegacja pań udała się pod pomniki Kościuszki i Pułaskiego, gdzie w imieniu organizacji przesłała, p. Napieralska, złożyła wieńce.

Sejście 16-tego z kolei sejmów Zw. Polek odbywały się w sali hotelu Willarda, a cechowały je skupienie i powaga. Przewodniczyła sejmowi wybrana większością głosów, p. Wołowska. Pośród licznych telegramów z życzeniami pomysłnych obrad, przestanych od polskich instytucyj, organizacyj i prasy, nadszedł również telegram od prezydenta Hoovera.

Po załatwieniu wewnętrznych spraw Związku i wysłuchaniu sprawozdań poszczególnych komisyj, dokonano wyboru nowego zarządu. Pani Napieralska zatrzymała dotychczas piastowane stanowisko prezesa Związku. Sejm zakończono akademją, poświęconą uczczeniu pamięci zmarłych członkiń organizacji.

Ojciec św. odznaczył prezeskę Zw. Polek, p. Napieralską, Komandorją Krzyża i Gwiazdy Orderu Królewskiego Dekoracji, w zastępstwie nieobecnego arcybiskupa z Maryland, dokonał podczas bankietu biskup Mc. Namara.

40-ty sejm Zjednoczenia Polsko-Rzymsko-Katolickiego odbył się w Detroit. Obradom przewodniczył dr. Smy-

kowski. Podczas sesji, radca ambasady, dr. Sokolowski, udekorował sztandar Zjednoczenia Krzyżem Komandorskim orderu Polonia Restituta. Prezes organizacji, p. Jan Olejniczak, otrzymał order oficerski „Polonia Restituta“. Odznaczonego tak zaszczytnie prezesa uczcili przemową ks. prałat Krupka, rektor Kolegium i Seminarjum w Orchard Lake, Mich., oraz ks. biskup Plagens i inni.

W związku z mającym się właśnie odbywać sejmem Zw. Pol. Nar. w Scranton, uchwalila grupa 7-ma Zjedn. Kapłanów Polskich w Ameryce, na posiedzeniu, odbytem w dn. 17 września w parafji św. Kazimierza w Detroit, rezolucję przeciw postępowaniu i taktyce ówczesnych kierowników Związku. Rezolucję przesłano do prasy. Treść jej jest następująca:

„Grupa VII. Zjedn. Kapłanów potępia surowo krzywdzącą metodę i nieodpowiednią taktykę kierowników Zw. Nar. Pol. w Ameryce, gorsząco działającą na inne organizacje. Potępia również tendencję pism związkowych, sprzyjających i popierających wyłącznie kościół narodowy, gdy lwia część związkowców jest wyznania rzymsko-katolickiego. Grupa VII. Kapłanów wyraża życzenie, by Zw. Nar. Pol. wrócił do dawnych haseł i ideałów, które w przeszłości przyciągnęły do siebie licznych rodaków, a którym to zasadom obecny zarząd się sprzeniewierzył.“

Zarząd, o którym mowa w rezolucji, na szczęście ustąpił, a nowoobрани napawa ufnością, że pracować będzie szczerze i zdrowo, pilnując dawnych zasad, ku dobru Polonji, zrzeszonej w największej polskiej organizacji na wychodźstwie.

Ustawa Volsteada, czyli prawo prohibicyjne, istnieje w Stanach Zjednoczonych w rzeczywistości jedynie na papierze, gdyż nie bywa przestrzegane przez ogół mieszkańców tego kraju. Zakaz warzenia, sprzedawania i picia alkoholu nie przyniósł spodziewanych zysków moralnych i materialnych, lecz

wprost przeciwnie, naraził kraj na dołkiwie straty. Przekonali się Amerykanie, że pijaństwa nie można zwalczać ustawami, lecz jedynie pouczaniem społeczeństwa, oraz wpływami wychowawczymi na młodzież, której zasady trzeźwości należy wpajać już od dzieciństwa. Młodzież amerykańska, mimo zakazu, nie stroni od wódki, lecz upija się przy lada okazji, uważając picie „munszajnu“ za pewien akt brawury i sztyku. W sferach niższych utarł się zwyczaj, że młodzieniec, chcąc być mile widziany przez swą wybrankę, przynosi na schadzkę butelkę „księżycówki“. Dzieci amerykańskie mają również kiepskie wyobrażenie o potrzebie trzeźwości, pomagając nieraz starszym przy domowej fabrykacji wódki oraz przy jej sprzedaży. To też alkoholizm szerzy się wśród diatwy amerykańskiej, pochodzącej ze sfer uboższych, jak o tem świadczą ogłoszone statystyki, powodując zank rozwojowi, tępotę umysłową i ogólną demoralizację dziecka. W rezultacie więc prohibicja, która miała umoralnić Amerykę, zdemoralizowała społeczeństwo, popchnąwszy je do zupełnego zlekceważenia postanowień państwowych. Nic dziwnego więc, że większość Amerykanów, wypowiada się otwarcie przeciw suchemu prawu, atakując ustawę na publicznych zebraniach.

Prohibicja doprowadziła kraj do ogromnego wzrostu przestępczości. Więzienia amerykańskie przepelnione są kryminalistami, pokutującymi za przekroczenie ustaw suchego prawa.

Według sprawozdania, ogłoszonego przez biuro prohibicyjne w Waszyngtonie, obejmującego ostatni, jednoroczny okres czasu, oddano sądom blisko 70 tysięcy spraw o przekroczenia prohibicyjne i skazano na kary kilkadziesiąt tysięcy osób. Karę więzienną otrzymało 29,470 przestępców. Prohibicja przysporzyła więc krajowi w przeciągu roku blisko 30 tysięcy kryminalistów, rekrutujących się przeważnie z ludzi uczciwych, a pozbawionych pracy, którzy, chcąc dopomóc rodzinie w biedzie, warzyli piwo i wódkę w domu i sprzedawali zawsze tego towaru chętnym nabywcom. Słusznie więc większość Amerykanów zwalcza ustawę, która doprowadza ludzi do łamania prawa, nie respektowanego w istocie przez ludność.

O zupełnym zniesieniu prohibicji na razie niema wcale mowy. Administracja prezydenta Hoovera pracuje obecnie nad metodą rozdzielu piwa między poszczególne stany, jeśli zmiana aktu Volsteada doprowadzi do podniesienia alkoholu w piwie do 3 proc. Komisja pracująca nad zmianą ustawy prohibicyjnej, rozpatrzy również plan Andersena, polecający wyrób, rozdziel i sprzedaż wszelkich napojów alkoholowych pod kontrolą rządu. W projekcie są napoje lekkie i zdrowe, sprzedawane po cenach niskich, aby uniemożliwić butlegerom ochotę do nielegalnej konkurencji. W tym celu unormowanoby zysk wytwórców napojów alkoholowych na 6 proc.

Plan Andersena uważa wielu za dobrego, chociażby dlatego, że usunąłby tajne gorzelniwo, fabrykujące nieraz płyny trujące, które niszczą zdrowie konsumentów, a nawet w bardzo wielu wypadkach przyprawiają o śmierć z zatrucia.

Amerykański Czerwony Krzyż myśli o zbliżającej się zimie, podczas której zaciąży na nim obowiązek zaopatrywania w żywność setek tysięcy rodzin bezrobotnych. Stara się więc gromadzić jaknajwięcej produktów i to w postaci łatwych do przechowania konserw. Zmobilizowana diatwa ze szkół publicznych, wpragnięta do pomocy w akcji dobroczynności, będzie chodziła po domach i zbierała szkła do konserw, jarzyny, owoce itp., a starsze dzieci szkolne z ubieranych produktów będą przyrządzały konserwy na zimę. Projekt ten, aczkolwiek pomoc bliźnim ma na celu, nie znajduje oddźwięku. Młodzież przede wszystkim winna się uczyć — odzwajać się głosy starszych — a zebranina po domach da młodzieży dużo do myślenia o stosunkach w kraju, o którym dotychczas uczono ją codziennie, że jest wielki, potężny i bogaty. Akcja miłosierdzia należy do społeczeństwa amerykańskiego, które posiada przecież bardzo dużo bogaczy. Tylko, że „złote“ serca bogaczy amerykańskich są twarde i nieczule na niedolę bliźnich.

B. R.

Zapisy na członków wspierających T. C. L. przyjmują wszystkie redakcje miejscowych pism. Biura Zarządu T. C. L. znajdują się przy ul. Ratajczaka 16, tel. 10-50, gdzie przyjmują się zap. na członków.

# ŻYCIE SOKOLE

## Zjazd naczelnictwa związku

W niedzielę odbył się w Warszawie w lokalu związku zjazd naczelnictwa. Oprócz naczelników wszystkich dzielnic i członków Związku Wydziału Techn. były obecne naczelnicy Dzielnic Pomorskiej i Wielkopolskiej Z ramienia Przewodnictwa Związku przybyli dh. prezes Zamojski i dh. wiceprezes Tyrakowski, który zagał obrady, a przewodniczył dh. naczelnik Fazanowicz.

Po załatwieniu spraw formalnych dh. nacz. Fazanowicz zdał sprawozdanie z odbytych lustracji dzielnic. Wynik takiej lustracji na Pomorzu był dobry pod względem punktualności i karność, a kierownictwo ćwiczeniami znacznie się poprawiło, Wielkopolska natomiast zawiódła pod względem punktualności i karność, a również kierowanie ćwiczeniami nie było dodatnie. Dzielnicę Krakowską zrobiła pewien postęp, jednak punktualność jeszcze szwankowała, a poza tem nie było lekcji. W Dzielnicy Małopolskiej odbyła się lustracja w dwóch obwodach — w Stanisławowie i w Lwowie. W pierwszym wynik był dobry, natomiast w Lwowie stwierdzono pewne opuszczenie się. Najlepsze rezultaty są na Śląsku, gdzie naczelnicy okręgowej okazują dobre wyszkolenie, a pokazowa lekcja stała na wysokim poziomie. Ponieważ poszczególne dzielnice różnie przygotowywały się do lustracji, uchwalono opracowanie jednolitego schematu, który na przyszłość będzie obowiązywał. Sprawozdanie z lustracji naczelnik związku będzie wysyłał wszystkim dzielnicom do wiadomości.

Z kolei o zawodach związkowych mówiła naczelniczka dh. Zamojska i dh. nacz. Noskiewicz. Stwierdzono, że przybyła za mała ilość zawodników, a specjalnie na zawody gimnastyczne. Obecni tłumaczyli to brakiem funduszu, a wysłanie całych zastępów jest bardzo kosztowne. Zawody druhen wykazały pewne braki pod względem punktualności i karność, natomiast według oświadczenia dh. Tanna druhowie poszczególni się mogli dobrymi wynikami i karnością. Uchwalono żądać na przyszłość, badania wszystkich zawodniczek i zawodników.

Dh. naczelnik Fazanowicz przy omawianiu odbytych zlotów dzielnicowych podaje bardzo dobry wynik ćwiczeń na zlocie Dzielnic Mazowieckiej, jednakże ostro krytykuje małą ilość uczestników. Zlot Dzielnic Wielkopolskiej natomiast właśnie przeciwnie, dopisał ilościowo, lecz pod względem ćwiczeń wypadł błąd Naczelnik Dzielnic Wielkopolskiej dh. Suligowski nie zgadza się na zbyt ostrą krytykę i podkreśla wprost entuzjastyczną opinię całego społeczeństwa wielkopolskiego z powodu wysokiego pod każdym względem poziomu zlotu.

Po przerwie odbyły się wybory poprzedzone szeroką dyskusją na temat obecnego regulaminu Naczelnictwa Związku. Okazało się bowiem, że sposób uzupełniania Naczelnictwa przez członków Związku Wydziałów Technicznych daje możliwość do różnej interpretacji. To też uchwalono polecić Zw. Wydz. Techn. opracowanie odpowiedniej poprawki i przedłożyć Zarządowi Związku celem zatwierdzenia. Same wybory odbyły się później sprawnie. Wybrano jednogłośnie naczelnikiem Związku dh. Fazanowicza, naczelniczka dh. Zamojską, sekretarzem dh. Bokiewicza. Większością głosów wybrano dh. Noskiewicza pierwszym zast. nacz., dh. Tanna — drugim zast. Z druhen wybrano na pierwszą zastępczynię naczelniczki dh. Szczep-

kowską z Warszawy oraz dh. Rozwadowską z Kolomyi. Poza tem wybrano na członków naczelnictwa dh. i dh.: dr. Drabczyka, Chelmieckiego, Kuśmierzowicza, Sobotowską, Taborowiczównę, Sadekowską, Lechnowską — wszyscy z Warszawy; dh. Holombka z Krakowa, Czyżewskiego z Wilna i Zamojskiego Aleksandra z Kozłowski. Delegatami do przewodnictwa zostali dh. dh. Noskiewicz i Tann, delegatami do naczelnictwa Związku Słowiańskiego Sokolstwa dh. Noskiewicz i Holombek, jako ich zastępcy dh. Tann i dh. Szczepkowska. Uroczystą była chwila, nadania dhowi Fazanowiczowi przez dh. prezesa Zamojskiego zaszczytnej odznaki w dowód długoletniej gorliwej pracy w Sokole.

Z kolei zdał dh. naczelnik Fazanowicz sprawozdanie z ostatniego zebrania naczelnictwa Związku Sokolstwa Słowiańskiego, na którym omawiano specjalnie sprawę zawodów przy przyszłorocznym zlocie w Pradze. Układ ćwiczeń zawodniczych jest bardzo trudny, specjalnie dla druhen i tylko po wielkich targach osiągnięto małe ustępstwa na korzyść naszego związku.

W dalszym ciągu przedłożono sprawozdania dzielnic o kursach w f., poczem dh. Fazanowicz stwierdził, że związkowy kurs dwutygodniowy dla druhen był obelany przez bardzo słabe sily, natomiast 4-tygodniowy stał na wysokim poziomie. To samo stwierdziła dh. naczelniczka Zamojska. Uchwalono na przyszłość zawiadomienia o kursach opublikować jaknajwcześniej, z tem, że dzielnicę zgłoszenia kursistów podadzą w oznaczonym terminie, gdyż inaczej trudno o ściśle przygotowania. Świadczenia z odbytych kursów ma się na przyszłość nadal wydawać dopiero po roku, a podpisywać będą świadectwa wszyscy instruktorzy.

Program na przyszły rok przewiduje z początkiem roku lustracje techniczne po wszystkich dzielnicach według programu, który opracuje Zw. Wydział Techn. W czasie od 1 do 6 lipca p. r. odbywają się w Pradze główne dni zlotu, na które powinno wyjechać jaknajwięcej naszych druhen i druhow, a nawet młodzieży. Ćwiczenia są opracowane (zielone książeczki) i rozesłane dzielnicom. Ćwiczenia te będą również obowiązywały na zlot Dzielnic Śląskiej, który odbędzie się przed zlotem w Pradze. Ćwiczenia dla młodzieży (chłopcy od lat 16, dziewczęta od lat 15) są też gotowe, a będą równocześnie ujęte w program zawodów związkowych z następującym uzupełnieniem: dla chłopców 100 m, rzut kulą 5 kg oburącz i skok w dal; dla dziewcząt — 60 m, skok w dal i rzut piłką palantową oburącz.

Wyjazd uczestników na zlot i zawody w Pradze, odbywa się na koszt własny względnie gniazda, okręgu czy dzielnic. Natomiast na koszt związku mogą wyjechać drużyny do biegów rozstawnych 4x100 i 4x75 i stający o pierwszeństwo, którzy na zawodach eliminacyjnych osiągną odpowiednie wyniki.

Obszernie dyskutowano nad sprawą dotyczącej Państwowej Odznaki Sportowej i polecono naczelnikom dzielnic sprawą tą zainteresować się.

Opracowano nowy wzór książeczek zastępczych, które oddaje się już do druku, tak że w najbliższym czasie będą mogły być dostarczone. W opracowaniu są regulaminy pochodowy, młodzieży, spraw wewnętrznych i — nowelizacja odznak.

Na tem zakończono obrady. K. S.

kręgach utworzyły się wydziały sokolic, że stale przybywa żeńskich gniazd samodzielnych i tem samem wzrasta też ogólna liczba sokolic. Mimo różnych trudności, z których nienajmniejszą jest powszechna depresja gospodarcza, gniazda żeńskie pracują sprawnie. Podkreślono też w sprawozdaniach życzliwą współpracę i pomoc ogólnych władz sokolic w rozwoju organizacji żeńskiej.

W dyskusji nad sprawozdaniami i opierając się na nich, przedstawił dh. prezes dzielnic zbiorowy pogląd na wspaniałe rozwój organizacji druhen w ramach ogólnej organizacji sokolej, a wskazując również na ujawnione tu i owdzie niedomagania organizacyjne, apelował do wydziałów okręgowych, aby starały się pogłębić pracę i temsamem utrwaląc jej wyniki wewnętrzne i wewnętrzną wartość organizacyjną. Przy wielkim rozroście organizacji żeńskiej już nie jest w stanie podolać sam wydział dzielnicowy i pracą tą zająć się winny wydziały okręgowe, współpracując z sokolemi władzami okręgowymi. Również dh. przewodnicząca dała szereg informacji i wskazówek, zmierzających do racjonalnego i owocnego prowadzenia pracy organizacyjnej.

W dalszym ciągu omawiano sprawy bieżące i organizacyjne. Referowała dh. przewodnicząca, komunikując o działalności Związku Wydziału Sokolic i o przygotowaniach do nowego regulaminu organizacji sokolic, który zarządowi Związku przedłożony zostanie do zatwierdzenia. Przy sposobności tej zjazd uchwalił skierować do przewodnictwa dzielnic prośbę, aby skład stałej delegacji dzielnicowej do zarządu Związku wchodziła także jedna druhen. — Dalej komunikuje dh. przewodnicząca, że 15 listopada odbę-

dzie się w Poznaniu ogólny zjazd sokolic wielkopolskich, obejmujący zebranie informacyjne i wykłady oraz pokaz gimnastyczny. Podobne zjazdy zaleca się także urządzać w ramach poszczególnych okręgów, za przykładem Okręgu Gnieźnieńskiego i niedawno inowrocławskiego, gdzie zjazdy te znakomicie się udały.

Następujący punkt porządku obrad obejmował sprawy oświatowe. Kierownictwo tego działu pracy spoczywa w rękach dh. Zoltowskiej-Dąbrowskiej przy współpracy dh. Krzemieniowskiej. W dyskusji omawiano opracowanie jednolitego programu akcji, który, zastosowany na terenie całej dzielnic, tem lepsze będzie mógł osiągnąć rezultaty.

Sprawy techniczne referowała dh. nacz. Szulezykówna, w zastępstwie dh. nacz. dzielnic Kasprzakówny, uczestniczącej w dniu tym w zjeździe naczelnictwa związkowego w Warszawie. Referentka zdała sprawozdanie z tegorocznego kursu druhen i młodzieży żeńskiej w Skrzynkach, który dał znakomite wyniki. Przy tej sposobności dh. przewodnicząca zwracała uwagę na konieczność przeprowadzania badań lekarskich u druhen ćwiczących. Jako dopełnienie kursu w Skrzynkach rozpocznie się w niedzielę 11 bm. w Poznaniu kurs okresowy, który odbędzie się w sześciu niedzielnych lekcjach raz w miesiącu, pod kierownictwem druhen nacz. Kasprzakówny i przy współudziale dhen Domańskiej, Nożyńskiej oraz Kozłowskiej. Zjazd naczelnictwa dzielnic odbędzie się w Poznaniu 25 bm.; przeprowadzone zostaną wybory uzupełniające oraz ustalony zostanie program pracy technicznej na dalszy okres.

Na tem zamknęła dh. nacz. przewodnicząca obrady.

## Druhowie z Ameryki o swej pielgrzymce

W jednym z ostatnich numerów „Sokoła Polskiego” wychodzącego w Ameryce ukazał się artykuł poświęcony przeżyciom Sokolów w czasie pobytu w Polsce, zwłaszcza w Poznaniu w czasie odsłonięcia pomnika Wilsona. Podajemy wyjątek z tego artykułu, świadczący o wielkim umiłowaniu macierzy przez nasze Wychodźstwo:

„Minęły te przepiękne dni najgłębszych wzruszeń i najpodnioslejszych wrażeń jak najcudniejszy ale do śmierci niezapomniany sen. Widzieliśmy nie tylko Polskę stojącą we wszystkiej urokliwej, malowanej kwieciami i zbożem rozmaitem, — ale mieliśmy możność wejścia w głąb duszy narodu w najpodnioslejszym momencie, gdy dzięki królewskiej zaiste wielkoduszności mistrza Paderewskiego, z okazji odsłonięcia pomnika prezydenta Wilsona w Poznaniu, całym sercem zwrócony był w stronę naszej przybranej ojczyzny Ameryki i naszego polskiego Wychodźstwa. — Tam, u stóp pomnika w Poznaniu odczuliśmy bardzo wyraźnie, że pomimo najrozmaitszych bolesnych dla nas posunięć w ostatnich czasach ze strony tych, co historję legendą zastąpićby chcieli, Polska, naród polski wszystko wie i wszystko pamięta. — I pozostał tam w spłizowej postaci wielkiego prezydenta Wilsona po wieczne czasy zakuty także nasz „czyn” — wychodźstwa polskiego z Ameryki — z jego wodzem mistrzem Paderewskim na czele — Armja Polska. Sokolstwo polskie, przednia jego straż, dała temu wyraz w napisie wieńca u stóp pomnika złożonym: „Temu, co nam pozwolił być się za Polskę”.

Dalej w cytowanym artykule podkreśla się, iż komitet organizacyjny uroczystości wilsonowskich, chcąc dać wyraz znaczeniu wychodźstwa polskiego, polecił Sokolom z Ameryki w chwili odsłonięcia pomnika pełnić straż honorową z prawej jego strony, podczas gdy żołnierze Armji Błękitnej stanęli po lewej. Dalej stały przed wszystkimi innemi reprezentacje Związku Narodowego Polskiego, Zjednoczenia Polskiego Rzym, Kat. Związku Polek, Zjednoczenia Kapłanów Polskich w Ameryce, Zjednoczenia Narodowego, Synów Polski i wielu innych, słowem reprezentacja całego wychodźstwa. Ze specjalną wdzięcznością przypominają rodacy z za Oceanu, że komitet wyznaczył na jednego z mówców poza ambasadorem Stanów Zjedn. i polskim min. spraw zagranicznych —

z ramienia Sokolstwa Polskiego prezesa jego, który jednakowoż nie mógł przyjechać do Polski. Było to więc i święto wychodźstwa i Sokolstwa Polskiego z Ameryki, które na długo pozostanie w pamięci wszystkich obecnych.

Na zakończenie przytacza się słowa, wypowiedziane przez jednego z mówców, że „gdybyśmy nie mieli w czasie wojny wychodźstwa polskiego, gdyby tam nie było naszego Sokolstwa i gdyby nie było tam mistrza Paderewskiego, który oparty o ich siłę i niezłomne stanowisko rozpoczął swoje zabiegi dyplomatyczne — nie byłby też prezydent Wilson wpisany na najchlubniejszej i najradośniejszej kartce naszej historii”.

Tak oto bieżący znow ku Polsce myśli naszych druhow z Ameryki, którzy właśnie powrócili do swych rodzinnych pieleszy.

Witano ich serdecznie w Ameryce i pomimo, że statek miał przyjechać dopiero wieczorem — tłumy sokolów i sokolic oczekiwały na przystanek już od godziny. Zwłaszcza popularny „Dziadzio Jacency” był przedmiotem specjalnych owacy zarówno ze strony starszyny jak i — sokolat.

Tego samego wieczora urządzono w sokolnii gniazda w Brooklynie przyjęcie, na którym wygłoszono cały szereg przemówień powitalnych, poczem kolejno dzielił się wrażeniami uczestnicy wycieczki, zwłaszcza ogólne wzruszenie wywołał dar jednego z młodych druhow. Przywiózł on z Polskiej rzeźbioną szkatułkę, a w niej wieńca z Kopca Kościuszki w Krakowie, która ma być umieszczona w kamieniu węgielnym nowej sokolnii. Najdłuższą opowiadał „Dziadzio Jacency” i dh. Kłosowicz jako kierownicy wycieczki, a wszyscy słuchali ich z zapartym oddechem.

W parę dni później w Pittsburgu również w sokolnii przyjmowały kierowników wycieczki sokolice z druhen Korpanową na czele. Przybył tam i dh. prezes dr. Starzyński; opowiadaniem nie było końca to też siedziano do późna w noc a wszyscy myślami przenosili się do tej Polski ukochniej.

Sokolstwo w Ameryce będzie długo jeszcze żyło wspomnieniami z odbytych podróży, zaczerpnawszy nowych sił i energii do pracy na obczyźnie nad podtrzymaniem i pielęgnowaniem ducha narodowego.

## Rozwój pracy sokolic

Organizacja sokolic wielkopolskich rozwija się coraz wspanialej. Wykazały to znow odbywające się w Poznaniu w niedzielę obrady istniejącego przy przewodnictwie Dzielnic Wielkopolskiej dzielnicowego wydziału sokolic z udziałem przedstawicieli żeńskich organizacji okręgowych. Przebieg ogółem 30 druhen z okręgów: poznańskiego, jarocińskiego, wronieckiego, gnieźnieńskiego, kościańskiego, leszczyńskiego, kępińskiego, ostrowskiego, inowrocławskiego i rogozińskiego. W obradach uczestniczył również prezes dzielnic dh. Wolski Zadaniem

zjazdu było stwierdzenie wyników pracy ostatnich kilku miesięcy oraz ustalenie programu działalności na przyszłość.

Obrady zagała i prowadziła je przewodnicząca wydziału oraz wiceprezesa dzielnic dh. Rozmiarkowa, a sekretarka wydziału dh. Herniczko-wa odczytała protokół z poprzedniego zjazdu, który przyjęto do zatwierdzenia i wiadomości. Z kolei nastąpiły krótkie sprawozdania organizacyjne przedstawicieli wszystkich wymienionych okręgów. Ze sprawozdań tych wynika, że w ostatnim czasie w kilku o-

## Zebranie informacyjne Młodzieży Wszepolskiej

Młodzież Wszepolska Poznańska zwołała na dzień 16 bm. wielkie zebranie informacyjne, w którym wzięła tłumny udział młodzież akademicka, szczególnie z pośród najmłodszych roczników. Świadczy to o zdrowych nastrojach wśród młodzieży. Temat przemówień, które wygłosili ks. prał. Prądzyński i kol. Jan Sacha, stanowiła sprawa udziału młodzieży akademickiej w życiu politycznym.

Jako pierwszy przemawiał kol. Jan Sacha, wskazując na doniosłość udziału młodzieży akademickiej w życiu publicznym, na konieczność przygotowania się do należytego spełniania swych obowiązków, trudnych ze względu na obecną ogólną sytuację. Groźne konsekwencje dla narodu i państwa pociągają za sobą usiłowania odepchnięcia młodzieży akademickiej od życia politycznego, nawet przez szkodliwy Usiłowania te podejmowane są przez koła, które nienawistnym okiem spoglądają na dzisiejsze życie akademickie, na jego jednolitość ideową, oblicze narodowe. Mimo trudności, mimo szukan ruchu narodowy swą pracą wychowawczą nadal kontynuuje, a pracy jego towarzyszy stały rozwój jego wpływów na terenie wyższych uczelni. I na terenie międzynarodowym akademicki obóz narodowy cieszy się sukcesami, o czym świadczy wymownie choćby fakt wyboru wszechpolaka kol. Pożaryskiego prezesem Międzynarodowej Konfederacji Studentów (C. I. E.).

Młodzież akademicka, jako przyszła inteligencja, rozumiejąc wielkość swych obowiązków, swej przyszłej od-

powiedzialności, musi się do tego przygotować, musi zdobyć kulturę polityczną, aktywność w stopniu najwyższym.

Jako drugi mówca przemawiał ks. prał. Prądzyński, powitany żywiołowymi oklaskami zebranej młodzieży. — Czcigodny mówca na wstępie złożył pozdrowienia w imieniu Młodzieży Wszepolskiej Lwowskiej dla młodzieży poznańskiej, wywiązując się z mandatu, jaki młodzież lwowska na Niego złożyła. Pozdrowienia zebrani przyjęli żywymi oklaskami — silna bowiem spójnia i porozumienie łączy młodzież narodową wszystkich środowisk.

W przemówieniu swoim, z którego była szczerą przyjaźń i zrozumienie młodzieży akademickiej zwracał mówca uwagę na to, że skończyły się czasy bezstronnej pogody i poezji, bowiem przeżywamy czasy przełomowe, niespokojne. Już na ławach uniwersyteckich akademik musi się przyglądać życiu, którego jutrzejsze formy wyraziście się nie rysują, by życie nie zastało go nieorientowanym.

Kryzys dzisiejszy w dużej mierze tłumaczy się brakiem pogłębienia religijnego, umysłowego i moralnego wśród społeczeństw, szczególnie protestanckich. Spokojnie w przyszłość patrzeć mogą te narody, których inteligencja w oparciu o Kościół i naród, jest uzdolniona i przygotowana do przodowania. do przyjęcia odpowiedzialności.

Przemówienie ks. prał. Prądzyńskiego przyjęli zebrani żywymi oklaskami, poczem przewodniczący zebranie sol-

Szymański z Warszawy. Wśród powitań pierwszego słowa miał J. E. ks. Metropolita imieniem Kościoła, a największe wrażenie wywarła mowa ks. rektora Michalskiego imieniem nauki, pełna głębi filozoficznej. Referaty inauguracyjne wygłosili przedstawiciele wszechnie poznańskiej i krakowskiej: hiszpanista Gantkowski, obrany przewodniczącym kongresu, i kryminolog Wachelcz, obaj znani z prac w dziedzinie alkoholologii.

Zebrania plenarne z kilkunastoma nader cennymi referatami odbywały się we wspólna auli Uniwersytetu Jagiellońskiego. Tu z profesorów krakowskich należy wymienić przepiękny wykład embriologa Godlewskiego, a z uczonych zamiejscowych prof. Rosego z Wszepolskiej wileńskiej, znakomitego psychiatry i specjalisty z dziedziny mózgu Żywiolowy entuzjastycznie wywołała p. Wanda Grabińska z Warszawy, która jako sędzia dla nieletnich dała szereg rewelacji z własnej praktyki codziennej. Ze świata prawniczego zaciekał głos sędziego Czuchojowskiego, a zwłaszcza prof. Orzeckiego oraz kryminologa - psychiatry dr. Jankowskiego. Aktualne sprawy na te ustawy poruszali dr. Skalski i b. posłanka Moczyłowska, a cenne uwagi w sprawie propagandy podał doświadczony w tym względzie dyr. Skiba. Referat psychologiczny miał prof. Strumillo. Z dziedziny literatury pełne aktualności prace odgrzebuje przedwiekowe głosy o pijactwie, dali: red. Szymański o Krasickim, a o Szekspirze dr. Kopyński z Warszawy. Niesamowitą wizję następstw zwyczajów weselnych p. t. „Dziedzictwo pierwotnych“ dał prez. Kalinowski.

Poza plenarnymi zebraniem narady 10 sekcji były ożywione, a gromadziły odrębne grupy uczestników. Specjaliści z dziedziny medycyny omówili w sekcjach lekarskiej i wojskowej szereg spraw bardzo ważnych, podobnie jak wybitni pedagodzy w swojej sekcji, słuchani przez setki nauczycieli. Tu obok prof. Piaseckiego i harcymistrza Sedlaczka, silne wrażenie pozostawił referat dyr. Duchowicza ze Lwowa. W sekcji społecznej porwał słuchaczy ks. dr. Machay, z wielkim zaciekawieniem słuchano referatów p. Kosmowskiej o

kulturalnych pokarmach, jakie trzeba dać ludowi zamiast za alkohol i p. Olpińskiego z własnych spostrzeżeń paroletnich nad wynikami prohibicji w Ameryce. Bardzo różnorodny materiał dała sekcja ogólna, podobnie jak kobieca, gdzie wszędzie dobór referatów był staranny. Odrębny charakter stanowiła sekcja młodzieży z tłumem abiturjentów średnich zakładów naukowych. Nader miłą atrakcją była lekcja praktyczna red. Niesiołowskiej z Poznania z dziećmi ze szkoły ćwiczeń, odbyta wobec wszystkich seminarjów nauczycielskich Krakowa.

Po raz pierwszy na tego rodzaju kongresie znalazła się sekcja Akcji Katolickiej, wraz z sekcją duszpasterską. Wogóle zwracał uwagę w kongresie krakowskim ogromny udział duchowieństwa wśród uczestników i kilkanaście nazwisk księży w spisie referentów.

Kongres zamknięto uchwaleniem szeregu rezolucyj i odczytaniem setki depesz z życzeniami, a wśród nich znalazło się błogosławieństwo kilkunastu przedstawicieli Najdostojniejszego Episkopatu. Prof. Gantkowski, zamykając kongres, zwrócił uwagę, że był on dziełem właściwie jednego człowieka prezesa Kalinowskiego, któremu też uczestnicy podziękowali żywiołowa owacją za niezamordowaną pracę i tak ze wszechmiar udali zjazd.

### Szterling i złoty

Funt szterling, jadąc pyszną karetą,  
(Lat temu siedem wnet będzie)  
Rzekł: „Jam najwyższą w świecie monetą,  
Przedemną korzą się wszędzie,  
Dolary, liry, marki czy franki,  
Lub wszelka inna waluta.  
Nie warto żebyś podał mi szklanki,  
Albo wyczyścił mi buta.

A najmniejszym z całej tej paczki  
Napewno jest polski złoty.  
(A niechże zaraz zdepcą go kaczk!)  
Co on tu ma do roboty?  
Toć brać na serio tego złotego  
Byłoby czyste już kpiny  
My z nim nie mamy nic pospólnego,  
Bo my na wozie siedzimy!”

I dalej pędził karetą szterling,  
Aż się po drodze kurzyło.  
Lecz złoty mruknął: „Czekaj, my derling!”  
Różnie to neraz już było!  
Niejeden, który tak jak ty brykał,  
Nie patrzac w prawo ni w lewo,  
Przedem czy później w rów się wysypał.  
Albo łeb rozbił o drzewo!” —

— Miał rację złoty. Dzisiaj funt leży,  
Powodem zła gospodarka.  
Choć nie wierzył, lecz teraz wierzy,  
Ze już przebrała się marka.  
A ci, co dzisiaj na wozie siedzą,  
W pychę wzbijając się brudną,  
Niech jak funt szterling sobie powiedzą:  
Ze: „Zlecieć z wozu nietrudno!” —

Tadeusz Szule.

\*) z angielskiego: mój kochany.

### Z estrady

Olga Didur

Wczorajszy koncert Olgi Didur (w auli uniwersyteckiej), mógł się stać naprawdę ewenementem w życiu muzycznym Poznania. Wystąpiła bowiem na estradzie śpiewaczka doskonała, inteligentna i muzykalna: w dodatku władająca głosem znakomicie. P. Didur posiada wszelkie dane ku temu, by stać w rzędzie wybitnych polskich śpiewaczek. Głos ładny, pełny, doskonałe postawiony (w czym znać niewątpliwie rękę ojca artystki, znakomitego śpiewaka Adama Didura) operuje wszelkimi niuansami bez zarzutu. Pięknie wychodzą crescendo, diminuenda, dyszą blaskiem nabrzmiałe wysokie nuty, jedrne, świeże, działające na słuchacza bezpośrednio, po części nawet agresywnie. A to b. poważna zaleta. Drobne usterki („podjeżdżanie pod wysokie nuty, zbyt częste operowanie tonami „piersiowymi“) nie wiele ujmują z pięknej oraz intensywnej całości. Pewne zastrzeżenia może budzić dykcja, nieco plastyczna. Artystka włada biegle językiem włoskim, hiszpańskim, francuskim i angielskim, nie licząc polskie-

go. Wszystkie te zalety są bardzo poważnymi atutami w karierze śpiewaczki. P. Didur wnosi jako artystka wielkie żywiolowe temperamentu, doskonałej muzykalności i b. pieczołowicie opracowanego wokalnemu programu.

Niestety te wszystkie dane spożytkowuje śpiewaczka na wykonywanie repertuaru w większej części nie mającego z muzyką nie wspólnego. Obok Masseneta, Verdiego, Debussy'ego i Falli (po jednym utworze każdego kompozytora) figurują nazwiska autorów trzecio i czwartorzędnych. Doprawdy szkoda głosu śpiewaczki na wykonywanie tak bezwartościowych utworów, jak w części drugiej lub nawet ostatniej (kompozytorzy amerykańscy) za wyjątkiem „Iris“ Daniela Wolfa, rzeczwiście udatnej i pięknej piosenki w stylu bluesu amerykańskiego. W dodatku Mattinata Leoncavalla nie nadaje się na numer programu, lecz na „bis“. To poważne nieporozumienie. A już na gorszy wybór (niewytłumaczalny wprost u tak muzykalnej śpiewaczki) uczyniła artystka, śpiewając ohydny „przeróbkę“ rosyjską trzeciej etudy Chopina (E-dur), która nie ma nic wspólnego z arcydziełem Chopina. Tego na koncercie absolutnie śpiewać nie wolno. Uważam to za bezpośrednie uchybienie dobremu smakowi no i muzyce Chopina. Należy mieć nadzieję, że p. Didur w przyszłości raczy nas będzie programem takim, jak przepiękne Nuit d'etoiles Debussy'ego, a chociażby Jota (czytaj chota) de Falli z takim repertuarem można zdobyć pierwszorzędną pozycję śpiewaczki. Repertuar „publiczności“, jaki nam dała p. Didur, nie prowadzi nawet do pełnej sali. Pocóż więc go śpiewać wręcz wbrew własnej muzykalności i kulturze (śpiewanie tego repertuaru napewno nie stanowi przyjemności dla artystki — reczę za to!).

Akompanjował prof. Łukasiewicz, starając się dorównać temperamentem śpiewaczce. Solowe wykonanie „Kolyssanki“ Chopina i warjacji op. 19 Czajkowskiego nie zdołało nas zainteresować i przeszło zupełnie bez wrażenia.

Druk programu niedbały. Z trudem domyśleć się było trzeba, co to jest „Bercense“ (Berceuse), lub „Cavallo“ zamiast Leoncavall! Poza tem nieodzielono wcale części wokalne od instrumentalnej, tak, że czytelnik mógł dobrze odnieść Berceuse Chopina do programu śpiewaczki, jak Mattinatę Leoncavalla zaliczyć do literatury fortepianowej. Błędów tak rażących należy w przyszłości unikać.

Publiczność, nieliczna zresztą, była zadowolona i darzyła p. Didur widoczną sympatją i obfitymi oklaskami.

Zastępca.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

### Polski Kongres Przeciwalkoholowy

(KAP) Ogólnopolski Kongres Jubileuszowy z nadzwyczajnym powodzeniem odbyły w Krakowie, był — jak się wyraził przewodniczący jego obradom prof. Gantkowski z Poznania, zamykając go po trzech dniach ciężkiej pracy — zdarzeniem wielkim w dziejach walki o trzeźwość w Polsce. Nietylko z tego względu, że na taką wielką skalę został zakrojony, że wśród stu referentów w jego programie znalazły się tematy jeszcze nigdy nie poruszane i że większość prelegentów to wybitni uczeni lub szeroko znani działacze społeczni; nietylko dlatego, że zdaniem najpoważniejszych uczestników, został zorganizowany na sposób zachodnio - europejskich zjazdów i w konstrukcji swojej stanowił całość, oświecającą zagadnienia wszechstronnie, przez co dokonał poważnego pociągnięcia naukowego; ale przede wszystkim dlatego że go urządzono w chwili, gdy niedawna walka o zmianę ustawy przeciwalkoholowej zainteresowała tą sprawą ogół społeczeństwa, dotychczas w tych rzeczach obojętnego. To też nie dziw, że naczelna rezolucja kongresu wypowiedziała właśnie to, co o tem sądzi cały kraj, bez względu na przekonania partyjne: oto uznaje Kongres, że zmiana ustawy niweczy podstawy prawne walki z alkoholizmem w Polsce i uważa za niezbędne przywrócenie dawnej ustawy z roku 1920, a tymczasem wyraża przeświadczenie, że przynajmniej obecnie obowiązujące przepisy będą w pełni wykonywane, do czego powoływać się będzie organizacje przeciwalkoholowe, społeczne, oświatowe i spółdzielcze.

Przebieg kongresu był imponujący i zdumiewał starszych bywalców zjazdów poprzednich. W ciągu 3 dni było 20 zebrań i nigdzie nie brakło uczestników, a już na sekcjach pedagogicznej czy młodzieży bywało po tysiąc kilkaset osób.

Tłumnie zapelniała publiczność kościół akademicki w czasie mszy św. J. E. biskupa Responda (przy pniach Tow. Oratoryjnego pod batutą Dominika na o. Madury), a kazania Jezuitów, ks. prof. Godaczewskiego, mogła przez radio słuchać cała Polska. Inauguracja odbywała się w największej dziś sali Krakowa, w Domu Katolickim, mieszczącej 2000 osób. Poza fotelem przedstawiciela Prezydenta Rzplitej, jako protektora kongresu, zasiadli delegaci ministrów, a po przeciwnej stronie udekorowanego podium zajął miejsce J. E. ks. metropolita Sapięha z prezesem Pol. Akademii Umiejętności, prof. Kostaneckim i rektorem Wszepolskiej, ks. Michalskim. Otworzył kongres jego organizator prezes Kazimierz Kalinowski, poczem przemawiał długoletni kierownik ruchu przeciwalkoholowego w Polsce red. Jan



**MAGGI'S PRZYPRAWA**  
— pomaga oszczędzać w kuchni! —

Przy zakupie MAGGI'ego przyprawy prosimy zwracać na nazwę MAGGI i żółto-czerwone etykiety. Nasładownictwa należy stanowczo odrzucać. Gdyby zawartość dopełnionej buteleczki MAGGI'ego wydawała się podejrzana, prosimy zwrócić się z pełnym zaufaniem do firmy MAGGI Spółka z o. o. w Poznaniu. d 1350



**Tyle pieniędzy w śmietniku!**

Dziesiątki tysięcy złotych rocznie wędruje wskutek bezzmyślności ludzkiej do śmietnika. Niezliczone skarbonki dla dzieci możnaby nimi napelnić. Niechże się Szanowna Pani zastanowi, ile takich próżnych opakowań, również opłaconych, Szanowna Pani sama wrzuciła do pieca. A co gorsze: towar opakowany, Szanowna Pani zwykle przepłaca, gdyż pod pięknym opakowaniem spodziewała się otrzymać towar „cenniejszy”. Prosimy wziąć pod uwagę, że kupując słynne z dobroci, nieopakowane mydło „Kollontay” znak ochronny „pralka” nie ma Pani żadnych odpadków dla śmietnika, zato więcej zaoszczędzonych groszy dla skarbonki swego dziecka. Przytem — nawet najdroższy środek do prania nie zdoła nigdy wyprzedzić czystego, zawierającego glicerynę i aromatycznego mydła „Kollontay”.

**Mydło Kollontay**

z pralką

Nr 124.

Zastępca na Poznań i Pomorze **Kłaczyński i S-ka**, Poznań, W Garbary 21. Złoty medal na Wystawie w Katowicach 1927.

# Celem naszym

jest zdobycie zaufania klientów. Osiągamy ten cel wysoką jakością naszych wyrobów, które zyskały światową sławę.

**Cała Polska niech wie:**

**DAIMON — to szczyt doskonałości**  
**DAIMON — to największa oszczędność**

Myli się firma Centra, sądząc, że utrudni nam dopięcie naszego celu przez świadome rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości o nas. Sąd, jak również organizacje gospodarcze oraz najszerszy ogół wydadzą wyrok o tego rodzaju niesłychanych metodach walki konkurencyjnej.

My zaś spokojnie i z najwyższą energią nadal dążyć będziemy do jedynego naszego celu: wyrabiać najlepsze

**baterje anodowe oraz baterje kieszonkowe**

po niskich cenach. Również i nowa fabryka naszego koncernu

**DAIMON** Polska Fabryka Ogniw i Baterji, Sp. z o. o. w Starogardzie temu celowi służyć będzie.

# DAIMON

Fabryka Aparatów Elektrotechnicznych Sp. z o. o. Gdańsk

Tp 420



Poznań, Wrocławska 18.

Tp 415

## KUPOJEMY BAŻANTY KONTRAKTUJEMY ZAJĄCE

oraz inną zwierzynę w każdej ilości po najlepszych cenach.

## SYNDYKAT EKSPORTOWY,

POZNAŃ, 27 GRUDNIA 5, tel. 18-60

zw 1149b

Poważne i dobrze prosperujące przedsiębiorstwo (cegielnia parowa) w mieście powiatowym, poszukuje

## złotych 30 000

pożyczki. Zabezpieczenie I. hipoteka. Wartość obiektu ca. 300 000. Oferty Kurjer Poznański pod zw 11 455

## Jedyny Hotel Polski w Paryżu

właśc. J. Popiacki, 1 rue du Ct. Guilbaud et 6 Av. de la Reine — Paris XVI. — Metro — Porte St. Cloud. Telefon — Molitor 12-21. 200 pokoi w każdym łazienka i telefon, Restauracja, Grillroom, kawiarnia, Teatr, Tarasy z ogrodem na szczycie hotelu, skąd wspaniałe widoki na Paryż i okolice. Ceny bardzo przystępne od 15 do 50 franków.

dw 8641

Choroby wątroby, kamienie żółciowe, choroby przemiany materji leczą zioła

## CHOLEKINAZA H NIEMOJEWSKIEGO

Objawy kamieni żółciowych.

Ból w bokach i dolku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobołowanie w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Język obłożony. Odbijanie gazami. Gorycz i niesmak w ustach. Wzdęcie i burczenie w kiszki. Bóle i zawroty głowy.

Podczas ataków: w dolku i wątrobie silny ból który się rozchodzi ku stronie tylnej w pasie, krzyżu i sięga aż do łopatk. Wzdęcie brzucha, rozsądzanie żeber, parcie na kiszki stolcowa. Niekiedy wymioty żółcią zimne poty. Żółtaczka.

Blizsze szczegóły kuracji w broszurze DR. MED. T. NIEMOJEWSKIEGO.

Skład główny w laboratorium fizj.-chemicznym „Cholekinaza”, Warszawa, ul. Nowy-Swiat 5, telefon 9-74-96, oraz w aptekach i składach aptecznych.

Cena pudełka zł. 2.60. Na prowincję wysyłka poczta. Broszury bezpłatnie. np 5 988

## OSTATNI APEL

dla posiadaczy polis niemieckich Towarzystw Ubezpieczeń na życie.

Biuro porad

dla ubezpieczonych w niemieckich towarzystwach Poznań, ul. Rzeczypospolitej 9, I. przy biurach „Vesty” udziela porady fachowej i przeprowadza realizację tych polis w myśl układu waloryzacyjnego polsko-niemieckiego. Ponieważ termin składania wniosków już się kończy należy w własnym interesie sprawę przyspieszyć. Pw 8 180-57.313

## Poszukujemy ubikacji handlowych:

około 250 m<sup>2</sup> na biura nie wyżej drugiego piętra, około 150 m<sup>2</sup> bezwzględnie suche i jasne, parterowe względnie też suterenowe na magazyn. Wyczerpujące zgłoszenia możliwe z planem sytuacyjnym oraz podaniem rocznego czynszu uprasza się składać do „PAR”, Aleje Marcinkowskiego 11, pod nr. 41.146 Pw 8 135-41.146

## Odwołania

przeciw wadliwym i krzywdzącym wymiarom podatku dochodowego szybko i skutecznie przeprowadza

Rzecznik podatkowy

**JANUSZ GAŚIEWSKI**

absolwent Wydziału prawno-ekonomicznego U. P. b. etatowy urzędnik Wydziału Podatkowego Wielkopolskiej Izby Skarbowej zw 11494 Poznań, 27 Grudnia 5. Kancelarja czynna 9 — 14 i 16 — 19 w soboty tylko przed południem. Tel 54-10

## Telegram do PP. Przemysłowców!

Towarzystwo Handlowe posiadające 124 ruchliwe punkty sprzedażne w Polsce, przyjmie tylko poważne zastępstwo na r-k własny lub komisowy. Oferty pod: „Poważne Towarzystwo” kierować do Biura Ogłoszeń - Pietraszek, Warszawa, ul. Marszałkowska nr. 115. np 6840

## Maturyczne i doksztalające kursy „WIEDZA”

Kraków, ulica Studencka 14, I. piętro

prowadzą usne lekcje zbiorowe w Krakowie, oraz przygotowują w drodze korespondencji zapomocą świeżo przez fachowych profesorów opracowanych skryptów wskazówek, programów i tematów.

Kursy powyższe dzielą się na:

- 1) Kurs maturyczny gimnazjalny wszystkich typów i semin. naucz.
- 2) Kurs średni 5-tej i 6-tej kl. gimn.
- 3) Kurs niższy w zakresie 4-ch kl. gimn.
- 4) Kurs 7-miu klas szkoły powszechnej.

Uwaga! Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc oprócz całkowitego materiału naukowego tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania. Na kursach „WIEDZA” wykładają najwybitniejsze sily fachowe krakowskich państwowych szkół średnich.

PP. Wojskowym i Inwalidom udzielamy w opłatach za kurs zbiorowy 30% zniżki. Zadać bezpłatnych prospektów. Tp 379

## OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty (naprzykład: n 2395, z 21205, d 1811 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 10.

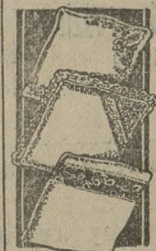
### 1 SPRZEDAŻE

**Dobra egzystencja** skład przez 20 lat egzystujący w centrum Katowic z powodu śmierci do sprzedania, wraz z kompletnie urządzoną dużym mieszkaniem. Zgłoszenia Kurjer Poznański dw 1401

**Łóżko** z materacem, plac Nowomiejski 10a, I lewo. zdw 74 166

**Repozytorjum** oszklone 3x5 tania do sprzedania. Wiadomość Rybaki 3, Czerwińska. zdp 74 738

### 2,60 złotych



powleczenia na poduszkę, strojne od 3,90, z falbana 4,90, jasek strojne od 1,90 zł. powleczenia na pościel od 7,90 podpięcie od 9,80 strojne od 12,50. Na życzenie wykonuje się wszelkie zamówienia w krótkim czasie. Specjalność: wyprawy poleca Pa. J. Schubert, Poczta Wrocławska 3. Przyjmuje. asygnaty Tow. Kredyt. Pw 8006-41.91

### Drzewka i krzewy

**owocowe** ozdobne i róże polecają A. i J. Jeske Szkołki drzew w Jelonku poczta Złotniki k/Poznań, telefon 3 Cenniki wysyłamy na żądanie bezpłatnie! Dojazd do naszych Szkołek autobusami z Placu Sapieżyńskiego w kierunku Obornik dwp 1330

**Sypialnie** ładne bardzo tania wyprzedaje stolarnia. Kwiatowa 6. zdpw 74 759

**Sypialnie** sprzedaje tania stolarnia, Rybaki 15. zdpw 74 776/7

### Tanio

kapelusze damskie, G. Lewicka, ul. Wielka 8 i Kraszewskiego 17, narożnik Szamarzewskiego. zdp 74 067

### Gospodarstwo

12 morgi ziemi pszenno-buraczanej, zabudowaniem i inwentarzem w bardzo zdrowej lesistej okolicy sprzedam za 5 000 zł. Adres wskaże Kurjer Pozn. zdw 74 414

### Skład

kapeluszy damskich z urządzeniem i towarem w śródmieściu z powodu wyjazdu tania sprzedam. Adres poda Kurjer Poznański zdw 74 486

### Futro

sealowe nowe korzystnie. Półwiejska 37, m. 4. zdw 74 391

### Pianina

pierwszorzednego gatunku poleca tania B. Sommerfeld Bydgoszcz, Śniadeckich 2 Filja Grudziądz, ul. Groblowa 4. np 5 470

### Radjo

lowloss czterolamp sprzedam. Marcina 33, m. 8. zdw 74 370

### Sklep

oapierniczo zabawkarski bardzo ruchliwym punkcie Torunia sprzedam. Zgłoszenia „Par”. Toruń pod Nr. 1104 Pp 8 154-64.302

### Meble

solidne tania wprost fabryce Julian Weclawski, ul. św. Rocha 8. Składu w mieście niemam. Pw 7 798-57.41

### Skład

urządzeniem przy ulicy Wronieckiej sprzedam tania. Oferty Kurjer Poznański zdw 74 357

### Składnica węgla

w Poznaniu, zaprowadzona na sprzedaż. Oferty Kurjer Pozn. zdw 74 367

### Używane

meble okazynie. Kozłowski, Szewska 15. zdw 74 344/5

**SCALA**  
PROGRAM SENSACYJNY  
MARSZAŁKA FOCHA 4  
VARIÉTÉ

**Kawiarnię**  
dobrze zaprowadzoną z mieszkaniami sprzedam. Do objęcia potrzeba 300 zł. Markiewicza, Sarbia, Rynek 32, powiat rawicki, zdp 74 801

**Skład**  
maszyn rowerów okazałe obroty wartość 3 000 zł z powodu wyjazdu za 1 200 zł sprzedam zaraz miasto powiatowe. Oferty Kurjer Poznański zdp 74 796

**Wille dwumieszkańcowa**  
z ogródkiem Poznań-Lazarz sprzedam. Czynn 1 000 zł rocznie wolny od podatku. Mieszkanie do objęcia przy kupnie. Cena zależna od wplaty. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdp 74 541



**Nowości**  
na sezon jesienno-wieczny tweedy już od 225 na płaszcze kostiumy od 550 georgette velutine na suknie crepe-de-chine od 550 crepe georgette od 725 w wszystkich kolorach poleca hurt i detal.  
W Grodzkiem Wrocławska 3. Pw 7784-86-97

**Maszyny do pisania**  
z gwarancją pierwszorzędne nowe z 600 - a używane z gwarancją i prawem zamiany od 95. - Skóra i Ska. Poznań Al. Marcinkowskiego 23. sw 4/5

**DZISIAJ W KINIE**

**Apollo:** „Wygnańcy (1905)”.  
**Aurora:** „Upiory Stepu”.  
**Casino:** „Gabinet Dr. Caligari”.  
**Colosseum:** „Karkolonne Zakrety”.  
**Corso:** „Ludzie wiecznego smroku (Górnicy)”.  
**Edison:** „Kob eta”.  
**Harfa:** „Ogród Allaha”.  
**Kapitol:** „Wyspa Straceńców”.  
**Kino Metropolis:** „Cudza narzeczona”.  
**Odeon:** „Głód Seksualny z życia powojennej młodzieży”.  
**Renaissance:** „Miłość kadeta i czerwony pirat”.  
**Kino Romy:** „Przygody przyzwoitej Panny”.  
**Słońce:** „Madame Szatan”.  
**Scala - Variété:** „Program sensacyjny”.  
**Tęcza:** „Dzień częsta z baletu”.  
**Wilsona:** „Maska obłudy”.

**Najtaniej**  
baterje anodowe, kieszonkowe, żarówki, wszelkie latarki kieszonkowe i artykuły elektrotechniczne hurt i detal. Pw 70-8  
**W. Nadactowski, Gołębia nr. 4a, pomiędzy Szkolna a Wrocławską. Telefon 41-23**

**5 KUPNA**

**Podręczniki**  
szkolne i uniwersyteckie kupuje. Placi najkorzystniej. Książka Antykwariat Woźna 12 dom firmy Kuźaj Woźna 12 zdpw 73 224

**Książki**  
powieściowe i naukowe kupuje. Placi najkorzystniej. Książka Antykwariat Woźna 12 dom firmy Kuźaj Woźna 12 zdpw 73 224

**Słomy**  
prasowanej osznej lub jarej par wagonów kupuje Oferty z ceną Kurjer Poznański zdp 74 749

**6 KAMIENICE**

**Kamienice**  
kupie za 12 000 dolarów, możliwe wolne mieszkanie Gotówka 10 000. Oferty Kruhowa, Grzybów, Małopolska. zdp 74 153

**Administrację**  
kamienicy obejmie emeryt, obywatel z pracami administracyjnymi Gwarancja referencje Łaskawe oferty Kurjer Poznański zdp 74 203

**7 PIENIADZ**

**Wspólnik**  
(chrześcijański) z kap 15 000 zł do fabryki wyrobów gumowych na Pomorzu poszukiwany. (Artykuły nie wyrobione w Polsce) Zgłoszenia Kurjer Poznański zdp 72 900

**9 SZUKA MIESZY**

**Sześciomiejscowe mieszkanie** centrum poszukuje. Cena warunki do Kurjera Poznańskiego zdp 74 767

**Mieszkania**

2-4 pokojowe ewentl. 2 próżnych pokoi z urządzeniem kuchni zaraz. Oferty z warunkami Kurjer Poznański zdp 74 732

**11 POKOJE UMEBL**

**Pokój**  
elegancki dla 2 panów lub pań. Piekary 3, parter prawo. Oferty Kurjer Poznański zdp 1281-130 352

**180 zł**  
pokój utrzymanie, centrum, II piętro. Oferty Kurjer Poznański zdp 74 773

**Po**  
praktykującym lekarzu 2 umeblowane pokoje, centrum, II piętro Oferty Kurjer Poznański zdp 74 774

**13 LOKALE**

**1-2**  
pokoje na biura z telefonem wynajmę Młyńska 4 parter prawo. zdp 74 772

**14 DZIERZAWY**

**Śrem**  
Skład, 3 pokoje i warsztat przy głównej ulicy nadający się na rzeźnictwo zaraz do wydzierżawienia. Fr. Pawlicki i Syn Śrem, zdp 74 775

**16 OSOBISTE**

**Toleki**  
Jeżeli żyjesz zlituj się, daj znak życia o sobie Pomocy i poradę w każdej sytuacji Kaja. zdp 74 733

**22 ROZMAITE**

**Pretensje książkowe**  
finansuje książkowość rewiduje, bilansuje zakładam Oferty Kurjer Poznański zdp 73 906

**Bezinteresownie**  
Wydział kształcenia kucharzy Szkoły Gospodarczo-Zawodowej w Poznaniu św. Marcin 69 dostarczy swoje uczenie kwalifikowane z dwuletniego kursu dla przygotowania obiadów kolacyj przyjęć wystawnych jako praktyka samodzielnej pracy. Osoby zainteresowane mogą skorzystać z usług naszych uczenie dla pokazowego gotowania, pieczenia. Zgłoszenia Biuro Szkoły św. Marcin 69. zdp 67 668

**8-**  
sukienki od 8 - płaszcze kostiumy od 15 - szyje pierwszorzędnie znany Salon Mód, Lodowa 1, m 5 przy Rynku Łazarskim. z 76

**Bezpłatnie**  
udziela porad w sprawach mieszkaniowych i innych - Biuro Obrony Prywatnej, Św. Wojciech 30. zdp 74 365

**Koldry**  
wykonuje stare przerabia Smoczyńska Kwiatowa 8. zdp 74 130

**Suknie**  
płaszcz futra szyje elegancko na dogodnych warunkach. Mariji Magdaleny 1 mieszkanie 7. dp 1 415

**Kapelusze**

filcowe fasonuje w 24 godzinach 1.50 zł. Wielkie Garbary 23 mieszkanie 7. rp 3 156

**Hafty**

mereżki terminowo Gruszczyńska - Starke Towarowa 21a. zdp 74 559

**Eozeme**

leczy radykalnie masę Eozemol laboratorium A. Klippla, Warszawa Grochowska 87c. Zadać w aptekach. npw 6 334

**Taniej**

być nie może! Koszula damska od 1,60 zł, nocna od 4,90, pantalon jedwabne od 2,90, czysta wolna od 6,90 halki jedwabne od 4,90 szale jedwabne od 1,95, trykoty zimowe damskie, męskie i dziecięce w wielkim wyborze po cenach znacznie niższych poleca Fabryka Heliny J. Schubert, Poznań ul. Wrocławska 3. Przyjmujemy się asygnaty Tow. Kredyt. Pp 8 012 41 95

**23 OŻENKI**

**Dyskretnie**  
solidnie załatwia znajomości matrymonialne biuro Wanda. Fabryczna 35a mieszkanie 20. zdp 14 727

**Starsza**

panna z większym majątkiem wyjdzie za mąż za kupca solidnego z cokolwiek majątkiem Oferty do Kurjera Pozn. zdp 74 799

**Akademik**

ze zdolnościami żywłowemi, solidny wysoki, na ostatnim roku mający za rok zapewnioną pensję ca 500 zł szuka chętnie za pośrednictwem rodziców znajomości poważnej, względnie zamożnej panny, która możliwie natychmiastową pomocą umożliwi ukończenie studiów. Cel: małżeństwo. Warunek decydujący: wzajemna sympatja. Łaskawe zgłoszenia najlepiej z fotografią do Kurjera Poznańskiego zdp 73 658

**Kawaler**

lat 36 na państwowej posadzie, bez majątku ożeni się z panną lub wdówką materialnie niezależną Panie lubiące cichy spokój małżeński mogą się zgłosić możliwie z fotografią do Kurjera Poznańskiego pod zdp 74 035. Sieroty mają pierwszeństwo.

**24 NAUKA**

**Mąkowskiego**  
Lekcje tańców  
Zgłoszenia św. Marcin 40 7-8. Pw 8141-57 277

**Buchalteryjne**  
Współczesne Wskłady Pallera z gwarancją w dziedzinie nauki i modułowości. Warszawa Noworodzą 48. Złotejście: biurowe. Td 571

**Akademja tańców**  
Wituskowskich  
Ratajecka 9 Pw 8095-57 259

**Kursy kroju**

szycia dzienne wieczorne. Zgłoszenia Mariji Magdaleny 1, mieszkanie 7. dp 1 414

**„Tłumacz**  
Jezyków Obcych“  
jest czasopiśmie niezbędnym dla wszystkich znających początki francuskiego niemieckiego, angielskiego. Zadać w księgarniach. Bezpłatne stronice okazowe wysła administrator „Tłumacza“ Warszawa skrzyżka pocz. 396. zdp 74 036

**Student**

udzieli korepetycji tanio najchętniej za mieszkanie Oferty Kurjer Poznański zdp 74 798

**25 ROZRYWKA**

**Wypożyczalnia**  
książek powieściowych. Największa i najtańsza w Poznaniu 1 1/2 zł miesięcznie. Wielki wybór Ostatnie nowości Katalog; bezpłatnie. Dla abonentów z dalszych dzielnic specjalne udogodnienia. Woźna 12. Książka Antykwariat, dom firmy Kuźaj Woźna 12. zdpw 73 216

**27 SZUKA PRACY**

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej ceny trybnych

**„Export - Import“**  
Rutynowany importer przymie reprezentację zainteresowanych firm w eksporcie do Francji. Wyka Joseph Sallaumines (P. de C.) Francja. zdpw 74 697

**Osoba**

z towarzystwa młoda przyjmie posadę nauczycielki prywatnej, przygotowuje do gimnazjum. - francuski - (uniwersytet) wymagana skromne. Oferty Kurjer Poznański zdp 74 470

**Gospodini**

kucharka wesp średni, długoletnie świadectwa zna szycie poszukuje pracy. Oferty. Radom poste restante okazicielec kwitu Bura Ogłoszeń. Pietraszek nr. 13 S20. np 6162

**Nauczycielka**

2 lata wyższych studiów matura gimnazjalna (francuski) i seminarjalna szuka posady prywatnej Oferty Kurjer Poznański dwp 1361

**Elew**

z roczną praktyką aptekarską poszukuje posady od zaraz lub od 1 XI Łaskawe zgłoszenia posłać pod adresem Zarycki J. Poznań Wawrzyniaka 39 II zdpw 73 495

**Dziewczyna**

młodsza poszukuje jakiegokolwiek posady lub posługi. Oferty Kurjer Poznański zdp 73 855.

**Administrator rolnik**

z dużą praktyką i kwalifikacjami poszukuje posady lub odpowiedniego zajęcia Adres, Mieszkanie 15 Słowackiego 35 Poznań, zdp 74 758

**Mechanik elektromonter**  
absolwent szkoły wyższej maszyn który zajmował stanowisko wermistrza w większym przedsiębiorstwie elektrotechnicznym obojętnie stanowisko, okolica obojętnie znajomości języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie. Obznajomiony dobrze budowa i ruchem wielkich elektrowni (kotły turbiny generator turbiny wodne) samodzielnie montażem rozdzielni transformatorów wysokiego napięcia aparatami niskiego napięcia akumulatorami uwojeniem transformatorów motorami siecia - silny i światła, budowa maszyn aparatów elektr i t. d. Łaskawe zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego pod zdp 11 504

**Oprodnik szofer**

z 20 letnią praktyką ogrodniczą 10 letnią mechaniką szofera świadectwa referencje pierwszorzędne. lat 33 żonaty z jednym dzieckiem, ostatnia posada kierownictwo w zakładzie ogrodniczym poszukuje posady. Miejsce obojętnie. Oferty Kurjer Poznański zdp 74 800

**Piekarski**

czeladnik poszukuje pracy Oferty Kurjer Poznański zdp 74 778

**Ekspedientka**

z branży bławatnej lat 22 uczciwa sumienna i pracowita z doświadczeniem poszukuje zaraz posady Łaskawe zgłoszenia proszę kierować do Kurjera Poznańskiego zdp 74 802

**Pomocnik aptekarski**

młody z praktyką wszechstronna szuka z dnem 1. XI posady. Miejsce obojętnie. - Oferty pod Apteka Warlubie (Pomorze). dp 1 413 Pp 8 014 72 73

**Humor zagraniczny**



— Policjan do włóczęgi: — A wy gdzie mieszkacie?  
— Nigdzie.  
— A wasz przyjaciel?  
— Ojok mnie.

**SCALA**  
PROGRAM SENSACYJNY  
MARSZAŁKA FOCHA 4  
VARIÉTÉ

dp 1 411

**Gospodini kucharka**  
umiejąca dobrze gotować zaprawiać, piec, prasować znająca gospodarstwo wejskie i miejskie poszukuje posady najchętniej do samotnej osoby. - Świadectwa pierwszorzędne. Oferty Kurjer Poznański zdp 74 736

**28 WOLNE MIEJSCA**

**Pieniądze**  
zarobi każdy artykułami pierwszej p trzeby. Aleje Marcinkowskiego 2 parter „Emzet”. zdpw 74 065

**Chcesz**

otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy korespondencyjne in. Sekulowicza. Warszawa 26rta w a 42. Wycuzają listownie buchalteryj: rachunkowości korespondencji stenografii, handlu, prawa kalendarji, daktylografii, towaroznawstwa, języków piśmowni, gramatyki polskiej, ekonomii. Zadzajcie prospektów! nw 6 155

**Poszukuje**

pomocnika młodego i ucznia zaraz do składu kolonialnego sprzętu kuchennych i opału Zgłoszenia listowne z fotografią odpisan: świadectw Walerjan Skarbiński Lopianno, powiat Wągrowiec. zdp 74 744

**Gorzelnicy**

potrzebny na czas kampanii. - Oferty z życiorysem odpisem świadectw oraz podaniem warunków skierować poczte do Zarządu Maj Pruski poczta Iłowo. dp 1 392

**Pracownicy**

fizyczni majstrowie czeladnicy, rzemieślnicy robotnicy fabryczni, wszystkich branż i zawodów: - Uboczny zarobek bez kapitału i specjalnych wiadomości; przy przyjmowaniu zamówień na popularny artykuł wśród znajomych. Zgłoszenia. Gzokrad. Lwów, Walsowa 11 a. Pp 8 014 72 73

**Przedpłata**

na listopad 1931, za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilust. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. z 4,00, w agencjach w mieście z 4,50, z odnośnikiem do domu w Poznaniu z 4,70, z odnośnikiem przez poczte poza Poznaniem miesięcznie z 5,01 kwartalnie z 15,03, pod opaską miesięcznie w Polsce z 9,00, w innych krajach z 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072 w niedzielę, święta i nocą tylko 1476 i 3524, filja Stary Rynek 2305. - P K O. Poznań nr 200 149.

**Ogłoszenia**

na stronie 6-lamowej 25 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej 100 gr. na stronie drugiej 120 gr. przed wiadomościami potoczniemi 200 gr. od 1-lamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża; do wydania wieczornego „drobne” do godz. 11, większe dłużej według możliwości. Drobnie ogłoszenia: siewo napisowe (tuste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiał poświęcony danej uroczystości. święta i nocą tylko 1476 i 3524, filja Stary Rynek 2305. - P K O. Poznań nr 200 149.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe: tych wszystkich, którym chodzenie na poczte sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. Zamówienia prosimy skutecznie przed 25 b. m., gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Kurjera Poznańskiego”.

**Kwit miesięczny na zamówienie gazety**

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie - razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe”).	Poznań	miesiąc listopad	4,00	1,01	5,01

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.  
Pokwitowanie urzędu pocztowego.  
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.  
dnia

**Kwit dwumiesięczny na zamówienie gazety**

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie - razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe”).	Poznań	miesiące: listopad, grudzień 1931	8,00	2,02	10,02

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.  
Pokwitowanie urzędu pocztowego.  
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.  
dnia